

GOŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odroczenie dopłacon się 50 fen. miesięcznie.
 Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.
Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
 Piotrkowska 106.
 Telefon 199.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
 Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
 Nadesłane przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
 Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

CASINO

Pierwszy obraz wystawiony pod protektoratem Międzynarod. Ligi Ochrony Kobiet

CASINO

UPADLE CORKI.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić P. P. Myśliwych, że z d. 13 stycznia r. b. nabyłem skład broni i warsztat rusznikarski pod firmą J. Serbek i S-ka w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 114, takowy jako filję składu broni w Warszawie przy ul. Trębackiej Nr. 10 prowadzić będę.

Z poważaniem **Robert Ziegler.**

ZARZĄD SKARBOWY NA MIASTO I OKRĘG ŁÓDZKI

z polecenia **Ministerstwa Skarbu** wzywa osoby, zalegające w opłacie podatków i opłat skarbowych do natychmiastowego uiszczenia należności, **uprzedzając, że niezastosowanie się do niniejszego wezwania spowoduje bezzwoczne skierowanie sprawy do drodzej bezwzględnej egzekucji.**

Biuro Zarządu mieści się w Łodzi, w gmachu b. Banku Państwa, Aleje Kościuszki Nr. 14.

Prezes:
Pilcer.

1357-1

albo przeznaczono na publiczny bezpłatny użytek, tudzież majątki do 20,000 mk., względnie 30,000 kor. łącznie.

Dwie depesze.

Depesza iskrowa z Paryża, zwiastująca obietnicę przez koalicję pośrednictwa w naszym sporze z Czechami, ma wielkie znaczenie. Jakkolwiek niejasności i defekty tekstu nie pozwalają nam tego znaczenia ocenić jeszcze w całej pełni.

Depesza zapowiada dwie rzeczy: okupację koalicyjną terytorium spornego, tudzież wysłanie komisji międzynarodowej dla zbadania przedmiotu sporu na miejscu.

Sytuacja wytworzona przez najazd czeski, zawiera dla nas dwa problemy. Jeden z nich zasadniczy—przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego—może czekać na rozstrzygnięcie zapowiadanej komisji międzynarodowej. Praw naszych jesteśmy pewni. Natomiast drugi—uwolnienie nas od blokady, którą nad nami zachwalstwo czeskie zawiesiło, jest nagłym i musi być rozwiązany natychmiast.

Najazd czeski bowiem postawił nas w nieznośnym położeniu. Jesteśmy w zupełności odcięci od świata i od wszelkiego dowozu, bez którego przy rozstroju naszego własnego przemysłu obejść się nie możemy.—Każdy dzień tego odcięcia przynosi nam wielkie szkody. Gdyby zaś miało ono trwać dłużej, sytuacja stałaby się dla nas zupełnie niemożliwą.

Depesza paryska nie mówi, w jakim porządku mają nastąpić okupacja i komisja. Logika rzeczy jednak wymaga, aby okupacja nastąpiła natychmiast, w każdym razie przed komisją. Oczywiście jeżeli przez nazwę wojsk „koalicyjnych” nie mają być rozumiane wojska—czeskie... Od okupacji bowiem oczekujemy otwarcia nam zatarasowanej drogi na zachód i usunięcia tych anarchicznych i zupełnie bezprawnych stosunków, jakie samowola czeska wytworzyła. Wolność komunikacji z zachodem musimy bowiem posiadać niezależnie od tego, lub innego wyniku badań komisji.

Porządek odwrotny—najpierw komisja a potem okupacja—nie miałby sensu. Najpierw bowiem przybycie zapowiadanej komisji, tudzież wykonanie przez nią jej zadań, wymaga dłuższego czasu, w ciągu którego utrzymywałyby się dotychczasowa blokada czeska. Powtórę zaś nie możemy zrozumieć, do czego byłaby potrzebna jeszcze owa okupacja, gdyby już zapadło orzeczenie komisji co do przynależności terytorjum spornego. Na podstawie takiego orzeczenia a bowiem dotyczącego terytorjum powinno być natychmiast wcielone do obszaru państwa, na korzyść którego orzeczenie wypadło, tak, że znikłaby potrzeba koalicyjnej okupacji.

Jak jest istotnie, dowiedziemy się zapewne w najbliższej przyszłości. W Łodzi

dym razie stało się bardzo dobrze, że kwestję przez zdradziecki najazd czeski stworzoną, wzięto natychmiast pod rozwagę w Paryżu. Coś pozytywnego musi z tego w każdym razie wyniknąć.

Natomiast druga depesza Polskiej Agencji z Paryża, podana przez pismo nasze przed paru dniami, budzić musi w nas największy niepokój. Oto dowiadujemy się z tej depeszy, że mocarstwa koalicyjne rozpatrzywszy sprawę rosyjską, postanowiły zadać ją przez wysłanie do rozmaitych części Rosji komisji i że w taki sam sposób „ma być zbadany problem polski przez komisję, wysłaną do Gdańska”. W ten sposób mocarstwa koalicyjne postawiłyby Polskę na równi z anarchiczną Rosją. Takie niezmiernie przykre i złowieszce dla nas zestawienie jest pozbawione wszelkiego rzeczowego uzasadnienia.

Stan rzeczy w Rosji jest tego rodzaju że nie może ona nawet wysłać delegatów na kongres paryski, ponieważ niewiadomo, który z istniejących tam rządów miałby do tego prawo największe. W tych warunkach można zrozumieć, że koalicja na wniosek Wilsona sama chce zbadać stosunki i postanawia w tym celu wysłać specjalne komisje.

W Polsce rzeczy przedstawiają się zupełnie inaczej. Przedewszystkiem Polska nie rozpadła się na szereg państw, jak Rosja, ale stanowi jedno państwo, zastąpione na kongresie paryskim przez dwóch przyznaných mu i przez koalicję uznanych delegatów. Jaką rolę mają tedy ci delegaci i co tam znaczą, jeżeli obok nich ma być jeszcze wysłana specjalna komisja dla badania—„problemu polskiego”.

Gdyby szło o komisję, mającą rozstrzygnąć sporne kwestje terytorjalne z sąsiadami, jak się to stało obecnie w sprawie Śląska, to komisja taka miałaby niewątpliwie raczej bytu i byłaby w wielu wypadkach dla nas pożądaną. Ale co ma znaczyć komisja dla badania problemu polskiego w ogólności? Już samo to określenie—„problem polski”, niepokoi nas wiele. Czyż bowiem dla koalicji państwo polskie istnieje jeszcze nie jest dostatecznie konkretnym faktem, skoro mówi za ledwie o „problemie polskim”.

Według zgodnej opinii wszystkich bez wyjątku polaków, „problem polski” został już rozwiązany i przestał istnieć. Mianowicie Polska stanowi niepodzielne państwo, złożone ze wszystkich ziem polskich z wolnym dostępem do morza. — W teorii rozstrzygnął to prezydent Wilson w trzynastym punkcie swojego programu rządzenia świata. Faktycznie zostało to dokonane przez wynik wojny.

Problemu polskiego już nie ma w znaczeniu pytania, co zrobić z Polską? Ma ona bowiem być państwem i jest już państwem faktycznie. Zbadania i rozstrzygnięcia mogą oczekiwać tylko poszczególne kwestje graniczne na wschodzie i zachodzie, ale o problemie polskim jako takim nie powinno się już mówić.

Dlatego mocarstwom koalicji przedstawiają się stosunki polskie w sposób

TEATR 1275 Dzisiaj o g. 7.30
Scala Benefis p. Kupermana
 Nowa Primadonna.

Jednorazowa danina państwowa.

„Monitor” z dnia 3 lutego zamieszcza następujący

Dekret

w przedmiocie poboru jednorazowej państwowej daniny od nieruchomości i majątku w kapitale.

Na wniosek Rady Ministrów postanawiam, co następuje:

Art. 1.

Tytułem zaliczki na ogólną państwową daninę od majątku pobierze się od następujących przedmiotów majątkowych znajdujących się na obszarze ziem polskich byłego zaboru rosyjskiego, jednorazową państwową daninę:

- a) od nieruchomości w miastach i miasteczkach podług przybliżonej czystej wartości;
- b) od gruntów, podlegających państwowemu podatkowi gruntowemu, tudzież od niekarbowych gruntów leśnych, wolnych od podatku gruntowego, podług obszaru i urodzajności;
- c) od majątków w kapitale podług ich czystej wartości, a to wedle niżej podanych zasad.

Art. 2.

Celem wymiaru daniny od nieruchomości w miastach i miasteczkach należy przybliżoną czystą wartość ustalić w drodze oszacowania przy pomocy dat, zawartych bądź to w aktach wymiaru podatku od nieruchomości w miastach, bądź też w aktach wymiaru podatku majątkowego.

Jeśli w tej drodze nie da się uzyskać wystarczających danych, należy przybliżoną wartość ustalić na podstawie innych rozporządzalnych dat, a w razie potrzeby wezwać płatnika do dostarczenia potrzebnych danych. Wezwaniu temu jest płatnik obowiązany zadośćuczynić.

Art. 3.

Od daniny są wolne nieruchomości w miastach i miasteczkach, służące wyłącznie celom dobroczynnym, albo przeznaczono na bezpłatny publiczny użytek, tudzież nieruchomości, których przybliżona czysta wartość nie przenosi 20,000 marek, względnie 30,000 koron.

Art. 4.

Danina wynosi przy nieruchomościach miejskich o przybliżonej czystej wartości: wyżej 20,000 mk., względnie 30 tysięcy koron do 50,000 mk., wzgl. 75,000 kor.—pół proc.; wyżej 50,000 mk., wzgl. 75,000 kor. do 100,000 marek, wzgl. 150,000 koron— $\frac{2}{3}$ proc.; wyżej 100 tysięcy marek, względnie 150,000 kor. do 200,000 mk., wzgl. 300 tysięcy koron—1 proc.; wyżej 200,000 mk., wzgl. 300,000 kor. do 500 tysięcy marek, wzgl. 750,000 kor. 1 i pół proc.; wyżej 500,000 mk., wzgl. 750,000 koron—2 proc.

Wartości. Wartość nieruchomości miejskich należy ustalić wedle stanu z dnia 1 stycznia 1919 r.

Art. 5.

Od gruntów wymierzy się i pobierze jednorazową daninę podług klas urodzajności, ustalonych dla wymiaru i poboru podatku gruntowego.

Art. 6.

Daninę od majątku w kapitale podlega cały czysty majątek kontrybuenta w gotówce, papierach wartościowych lub wierzytelnościach, którego wysokość należy ustalić przy pomocy danych, zawartych w aktach wymiarowych innych państwowych podatków bezpośrednich, względnie w drodze przybliżonego oszacowania, w razie potrzeby po przednim przesłuchaniu płatnika, który obowiązany jest na żądanie organu wymiarowego udzielić wszelkich potrzebnych wyjaśnień.

Wysokość majątku należy ustalić wedle stanu z dnia 1 stycznia 1919 r.

Przy wymiarze daniny od majątków towarzystw, obowiązanych do publicznego składania rachunków, przyjmuje się za podstawę wymiaru czysty majątek w kapitale, ustalony na podstawie ostatniego bilansu.

Od daniny są wolne majątki w kapitale, służące wyłącznie celom dobroczynnym,

tak samo zagadkowy, jak rosyjskie? — Wszakże Polska nie jest republiką sowie-
tów bolszewickich. W Polsce nikogo nie
mordują. W Polsce w porządku i spokoju
odbyły się właśnie wybory do Konstytu-
anty państwowej, po Niemczech druzie w
Europie. — Niedomagania, które są, nie
przekraczają w niczem miary naturalnych
trudności każdego początku, przeciwnie
są o wiele mniejsze niż w danych warun-
kach mogły być, niż gdzieindziej są
rzeczywiście. Dlatego koalicja nie wysła-
ła komisji dla badania „problemu cze-
skiego“, który jeżeli o to idzie, jest o
wiele zawilszy, niż polski? Dlaczego nas
tylko spotyka ten wątpliwy zaszczyt rów-
nonprawienia z — bolszewicką i rozbitą
Rosją?

Uspakajającej odpowiedzi na te py-
tania społeczeństwo nasze oczekuje prze-
dewszystkiem od naszego kierownictwa
spraw zagranicznych. r.

Bolszewizm ukraiński w Galicji wschodniej.

—x—

Od osoby, która dnia 21 sty-
cznia wyjechała z Brodów i przez
Busk, Kamionkę Strumiłową i Radzie-
chów dostała się do Lwowa, otrzy-
mał „Kurjer Lwowski“ następujące
informacje:

Około 15 stycznia przybyło do Bro-
dów kilkuset inżynierów i robotników
technicznych wraz z materiałem budowlanym
i rozpoczęli bezzwłocznie przebudowy-
wać trasę kolejową Biody Krasne na
szerokotorową z pozostawieniem jednego
toru dawnego. Równocześnie podobne ro-
boty podjęli na planie dworca w Kras-
nem, aby je poprowadzić w kierunku
Złoczowa i Tarnopola. Według opowiadań
owych inżynierów, władających tylko je-
zykiem rosyjskim, tor ma być dalej prze-
budowany w kierunku Barszczowie w celu
transportowania wojsk.

Na granicy Brodów bolszewicy ukra-
ińscy wystąpili 20 stycznia w Radziwi-
łowie przeciw rządowi Petlury. Załogę tam-
tejszą w części rozbrojono, część uciekła
do Brodów, przyzem zginęło dwóch ukra-
ińskich oficerów z Galicji. Podobnie o-
garnął ruca bolszewicki Krzemieniec i
Dubno. Wojska ukraińskie wszędzie roz-
brojono, poczem obrano rady żołnierskie.
Wojska niemieckie utrzymują linię kole-
jową Hłoloby—Kowel w pełnem uzbrojeniu.
Na linii kursują pociągi niemieckie. Ko-
wel zamierzają Niemcy oddać bolszewikom,
gdy ostatnie niemieckie siły zbrojne przy-
będą z Ukrainy, by wraz z nimi podjąć
marsz na Grodno do Niemiec.

Kamionka Strumiłowa była w pierw-
szym rzędzie widowisk brutalnych zarzą-
dzeń wiatz ukraińskich. Zaraz w pierwszej
chwili internowano całą inteligencję miej-
scową. Internowani zostali wywiezieni do
Onładowa, w części pomieszczeni w miej-
scu. Postępowanie Ukraińców wobec lud-
ności polskiej jest nazwyczajnie brutalne.

Do mieszkań poszczególnych wpa-
dały straża o północy i miotając karczem-
ne wyzwiiska, zabierały ojców mimo pla-
chu rodzin, by ten rzucić w piekło ni-sły-
chanych udreżeń. Internowanych trzyma-
no w nieopalanym izbach, na nieosłanej
nieczem podłodze, o chłodzie i głodzie.
Dopiero po kilkunastu dniach, wywieziono
biednych, znękanych obywateli do Zł-
oczowa, potem do Kołomyi. Szczególnie
brożyli się władze ukraińskie z chwilą
przebijania się armii Buga do Lwowa,
podczas chwilowego zajęcia Zółkwi, gdy
w popłochu wojska ukraińskie cofały się
na Kamionkę, pędząc przed sobą zastępy
internowanych obywateli polaków.

Niesłychane represje stosują władze
ukraińskie w Kamionce Strumiłowej na
każym kroku. Na ich czele stoi sędzia
Petruszewicz, który pełni funkcje starosty.
Zmora ludności polskiej jest poręcznik
ukraiński Salik, nieukończony uczeń gim-
nazjalny, komendant miasta. Dewiza tego
żołnaka: „wyznać wszystkich polaków“.

W praktyce rzędy Salika przedsta-
wiają grozę buaz, ce zarządzenia, uraga-
jące prymitywnym wymogom ludzkości.
Jaskrawym epizodem jest postępowanie
Salika z jeńcami polskimi. Wzięte do nie-
woli pod Zółkwią trzy sanitariuszki pobit
Salik w swej kancelarii do krwi. Jeńców
polskich, których żołnierze ukraińscy ob-
radowują nawet ze spomi i butów, pędzi
kaze Salik męczących i bosych z Ka-
mionki do Busku.

Rozkład Niemiec.

—x—

**Powstanie północno-zachodniej repu-
bliki niemieckiej.**

Z Brukseli donoszą:
Dnia 28 stycznia odbył się tu ken-
gres dla założenia północno-zachodniej
republiki niemieckiej przy udziale dele-
gatów z Düsseldorfu, Lipska, Essen, Zelle,

Hannoveru, Hamburga, Hildesheimu, Ol-
denburga, Cuxhaven, Messenbura i Bre-
my. Członek rady robotniczej Karol
Kneul (Stendal) przedłożył następujący
wniosek:

Kongres rad robotniczo-żołnierskich
północno-wschodnich Niemiec uważa to
zgrupowanie narodowe za wyłączny or-
gan, powołany do zdemokratyzowania i
sojalizacji państwa.

Komisarz ludowy Oerter (Pommnik)
postawił rezolucję, która mówi: Rewo-
lucję możemy uratować tylko wtedy, gdy
utrzymamy system rządów komisarzy lu-
dowych. Z tego powodu państwa zachod-
nich Niemiec postanowiły stworyć silne
państwa sojalistyczne. Państwa te mo-
gą się połączyć celem utworzenia repu-
bliki związkowej z głównym miastem w
Kassel. Republika ta tworzyć będzie zam-
kniętą całość. Skłoną być wejść w
kontakt z resztą państwa niemieckiego.

jeżeli dawne cesarstwo niemieckie utwo-
rzy rząd wyłącznie sojalistyczny i bę-
dzie gotowem przeprowadzić bez zastrze-
żeń program erlurski.

Rząd taki musi natychmiast stałe
wojsko rozpuścić, a zaprowadzić milicję
ludową, system rządów komisarzy ludo-
wych w całych Niemczech utwierdzić, w
końcu wydalic z granic państwa wszyst-
kich skompromitowanych podczas wojny
i rewolucji.

Jeżeli rząd berliński żądał tych nie
przyjmie — wówczas zjednoczone te pa-
stwa ogłaszają się jako samoisne i nie-
zależne od rządu berlińskiego i zawrą
odzielny pokój z ententą. Następnie re-
publika północno-zachodnia wejdzie w ści-
sły kontakt z republiką południową i in-
nymi państwami niemieckimi, opartymi
opartymi na rządzi komisarzy ludowych,
poczem zwróci się do zagranicy o uzna-
nie jej jako samoisnego państwa.

Ustąpienie szefa sztabu generalnego gen. hr. Szeptyckiego.

Jego domniemani następcy.

Warszawa, 4 lutego.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

Dzisiaj krążyły uporczywe po-
głoski, że szef sztabu generalnego,
gen. hr. Szeptycki, podał się do
dymisji. Dotychczas brak jeszcze
urzędowego potwierdzenia tej nad-
wyraz smutnej wiadomości. Wiado-
mo tylko, że hr. Szeptycki konfere-
wał wczoraj przez czas dłuższy z
Naczelnikiem Państwa, komendantem
Piłsudskim, i z prezydentem gabinetu
ministrów, p. I. Padremskim.

Warszawa, 4 lutego.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

Dzisiejszy „Przegląd wieczorny“
donosi o mającem nastąpić ustąpi-
niu gen. Szeptyckiego ze stanowiska
szefa sztabu generalnego. Jako do-
mniemanych następców gen. Szepty-
ckiego wymienia „Przegląd wieczorny“
gener. Michaelisa, Rozwadowskiego,
lub Sosnkowskiego, wreszcie przyta-
cza kombinację, wedle której szefem
polskiego sztabu generalnego ma zo-
stać jakiś oficer koalicyjny, któremu
byłby dodany w charakterze pomoc-
nika wyższy oficer polski.

Dokoła zatargu czesko-polskiego.

Koalicja zatwierdziła tymczasową ugodę
czesko-polską.

(P. A. T.)

Paryż, 4 lutego.

Agencja Havasa donosi urzędowo w
dniu 2 lutego:

Przedstawiciele wielkich mocarstw
zebrali się wczoraj po południu. Konfe-
rencia aprobowała tekst tymczasowej u-
gody między Czechami a Polakami zapro-
ponowanej przez delegatów mocarstw w
sprawie obszaru Cieszyńskiego. Ustalono
i przyjęto ostatecznie wskazówki dla
militarykoalicyjnej misji, która ma się u-
dać do Polski. Potem Biatiano przedsta-
wił dokładnie pretensje rumuńskie. Na-
stępnie posiedzenie konferencji o godz. 8
po południu.

Jak załatwić kwestję sporną o Śląsk.

(P. A. T.)

Kraków, 4 lutego.

Rada narodowa cieszyńska komun-
kuje: Dzienniki przyniosły radiotelegraficzną
wiadomość, wedle której kwestja Śląska
w ten sposób ma być załatwiona, że wojska
czeskie i polskie zostaną usunięte, okrę-
przemysłowy ma pozostać zneutralizowany
przez konferencję pokojową.

W tej treści depeszy są pewne mo-
menty, które należy postawić w odpowiednim
świecie. Oto czytamy tam między innymi:
Oddzieli wojskowe zarówno polskie jak
i czeskie, cofną się z obu stron Cieszyna
w ten sposób, żeby zapewnić neutralność
okręgu przemysłowego. Otóż jeżeli chodzi o
dążności i pretensje Czechów, to nie zmie-
rzali one w kierunku odebrania nam okręgu
przemysłowego, t. j. Hut trzeńnickich, lecz
chodzi o kopalnie karwińskie. I tu stwierdzić
należy, że Zagłębie węglowe karwińskie leży
w powiecie frysztańskim, w odległości zwyż
15 kilometrów od Cieszyna.

Jeżeli ma być mowa o pasie neutral-
nym, to musiałby się on rozciągnąć na za-
chód od rzeki Oldzy aż po Ostrawicze, z wy-
łączeniem całego powiatu cieszyńskiego, który
jest bezspornie polski. Okupacja przez
wojska koalicyjne mogłaby objąć tylko za-
chodnią część powiatu frysztańskiego i pow.
polsko-ostrawski. O ileby zaś przyszło miało
do okupacji rusiałoby społeczeństwo polskie
otrzymał pębrą gwarancje, że teren ten
zajmą rzeczywicie wojska francuskie, angi-
elskie, włoskie i amerykańskie, a nie legie

czeskie poprzebierane w mundury wojsk ko-
alicyjnych. Inaczej utrzymanie spokoju w za-
głębiu na przyszłość stałoby się rzeczą nie-
możliwą.

Stoiśmy dalej na stanowisku, że zarząd
cywilny społeczeństwo musi w rękach rady naro-
dowej, o ile tyczy obszaru objętego ugodą z
dnia 5 listopada 1918, przyzem prawo
dysponowania zapasami węgla kopalń polo-
żonych na terenie podległym radzie naro-
dowej według tej ugody musi być przyznane
władzom polskim, bo bez tego węgla nie
obejdą się nasze gazownie nie tylko na
Śląsku, ale w całej Polsce. Jest to mini-
mum, od którego odstąpić ani na krok nam
nie wolno. Tego wymaga od nas szlachność
sprawy, honor narodu całego i ludność polska
na Śląsku.

Niedotrzymane umowy.

(P. A. T.)

Warszawa, 4 lutego.

Według umowy z dnia 17 listopada
r. ub. Polska dostarczyła dla całej linii kole-
jowej koszykobogumińskiej w listopadzie
10,000, w grudniu 8,667 ton węgla, pomimo,
że na Śląsku część kolei wypadło tyl o 40%.
Do Witkowie wysłano węgla w listopadzie
27,000, w grudniu 7,531 ton więcej, niż
zwrócili kopalnie czeskie. Prócz tego szły
kontyngenty polskiego węgla do fabryk na
Słowa-czyźnie i na Morawach. Czesi nie do-
starczali nie z tych towarów, jakie drogą
kompensaty wedle wspomnianej umowy mieli
dostarczyć. Umowę z 6 grudnia o dostawę
12,000 ton węgla i koks polskiemu zamian
za 220 wagonów cukru polacy dotrzymali,
czesi nie nadesłali ani jednego wagonu.
Wedle trzeciej umowy z 18 grudnia czesi
mieli dnia 23 grudnia dostarczyć do Bogu-
miana 60 wagonów cukru poczem polacy
mieli na nowo rozpocząć wstrzymane trans-
porty węgla i koks. Czesi i tej umowy
nie dotrzymali i dotychczas żadnych towarów
wogóle Polsce nie dostarczyli.

Rozkaz gen. Szeptyckiego.

W imieniu Naczelnego wodza wydał
szef sztabu generalnego gen. dywizji
Szeptycki następujący rozkaz z powodu
zdradzieckiego najazdu Czechów na Śląsk
Cieszyński:

W imieniu naczelnego wodza wyrażam
uznanie oddziałom wojskowym, mili-
cji śląskiej i tym wszystkim, co chwyciło
za oręż by bronić prastrej polskiej zie-
mi; Śląska Cieszyńskiego, przed zdradzie-
ckim najazdem Czechów.

Dziękuję i wyrażam uznanie panu
generałowi Gologórskiemu jego szlachowi
za szybkie zorganizowanie obrony, wszyst-
kim oficerom, którzy w tak trudnych
warunkach spełnili swój obowiązek, a
przewodzącym pulk. brygadjerowi La-
tinikowi za jego godne i stanowcze za-
chowanie się wobec uroszedłych Czechów,
za jego dzielność i umiejętność kierowni-
ctwo akcją bojową, kapitanowi Cezaremu
Hallerowi, który, jak przystało na pol-
skiego oficera nie ulękł się przewazi
nieprzyjaciela i stoczył z nim ofiarny bój
i rotmistrzowi Rucińskiemu-Uzacze za
jego trudy i zasługi położone przy zo-
rganizowaniu milicji i obrony Śląska.

Dziękuję Tobie, Żołnierzu polski i
Tobie, coś na miejscu bronił swoich chał
i blizkich i Tobie, któryś przybył na po-
moc czy to z krakowskiego, czy z Kujaw,
Mazowsza lub Podlasia za to, żeś zasło-
nił swoją pierś drogą wrogowi, który
wdarł się podstępnie na ziemię polską.
Krew Twoja, którąś tak przelał ofiarnie,
będzie najsilniejszym węzłem, który po-
łączy nierozzerwalnie Śląsk Cieszyński z
Polską.

Upraszam generała Gologórskiego
rozkaz ten podać do ogólnej wiadomości.

Szeł sztabu Szeptycki
gen. dywizji.

Na frontach bojowych.

Komunikat polskiego sztabu generalnego
z dnia 4 lutego.

Wołyń i Chelmszczyzna:

Sytuacja bez zmiany.

W Tomaszowskim nasz oddział z
Teofatyna stoczył pomyślne utarczki z u-
kraińcami w Wasilewie pod Przewodem
i w Liskach. Wzięto do niewoli 34 u-
kraińców.

Galicja wschodnia:

Grupa generała Romera.

Nieprzyjacielski atak na Uhrynów,
Sulimów i Kościaszyn zalał się w ogniu
piechoty. Wróg poniósł ciężkie straty.

Grupa gen. Rozwadowskiego.

Walka artyleryjska i utarczki pa-
troli wywiadowczych. Ekspedycja karna
na Drozdówce i Mirzyniec rozproszyła
znajdujące się tam oddziały ukraińskie.
Wzięto do niewoli 30 jeńców.

Śląsk Cieszyński.

Zawieszenie broni.

Szeł sztabu

gen. Szeptycki, gen. dywizji.

Komunikat polski (Poznańskie).

(P. A. T.)

Poznań, 4 lutego.

Komunikat sztabu generalnego z d.
4 b. m.

Front północny: Ofenzywa niemiecka
na Keynię zakończyła się zupełną klęską
wroga.

Na prawym naszym skrzydle pod Lo-
rentynowem wyrzucono go znów poza Notec.

Z Szubina zaczynają się niemieckie od-
działy wycofywać. Nasze patrole są tuż pod
miastem. Silny atak niemiecki na Keynię
od Nakla i Hohenfriedeberga udaremniono
przeciw-natarciem skrzydłowym. Wróg ucho-
dził w popłochu. Zdobyto dotychczas 6 armat,
20 kulomiotów kilka miotaczy min, wiele
amunicji karabinowej i artyleryjskiej, rys-
tunku, koni i taboru. Ilość jeńców nie-
mieckich jeszcze nie stwierdzona. Straty
niemieckie bardzo wielkie, nasze względnie
male. Ofenzywę naszą przeprowadzono bar-
dzo zręcznie.

Pod Chodzieżą utarczki patroli. Po-
danin nasz posterunek opuścił.

Pod Czarnkowem spokój.

Front zachodni: Pomiędzy Grudnem a
Sepolem potyczki patroli.

Pod Zbąszyniem czynność artylerji.
Wroga atakującego od północy Babimose
odrzucono i w pośegu dopędzono pod Nowym
Kramkiem. Straty wroga bardzo ciężkie.
Zdobyliśmy 7 kulomiotów i 1 wóz z amu-
nicją. Noc minęła spokojnie.

Front południowy: Na zachód od
Leszna zwykła działalność artylerji.

Pod Rawiczem prawie bez strat zdoby-
liemy Łaszyn i Kozarzewo. Nieprzyjacieli

cofnął się pospiesznie, zostawiając 5 armat i kilka kulomiotów. Zdobyto 1 samolot.

Na innych odcinkach spokój.

Na północ od Kępna posunęliśmy nasze linie o 4 kilometry naprzód.

Sześć sztabu.

—X—

Działalność „Grenschatz'a”

(P. A. T.)

Poznań, 4 lutego.

„Gazeta Narodowa” pisze: „Dnia 15 stycznia najechał Grenschütz w Warlubiu majątek pana Majewskiego. Mimo protestu, urządzono rewizję za bronią, której oczywiście nie znaleziono. Znaleziono 4 strzelby myśliwskie zabrano, a wraz z nimi znaczną ilość żywności. Pana Majewskiego i kilku chłopów odprowadzono następnie przywiązanych do koni do Grudziądza. Tam oddziały z jeńcami wojennymi przywitani muzyką. Protesty pana Majewskiego spotkały się z odpowiedzią kontrolującego: „Gibts ihm eins mit dem Kolben” (dajcie mu raz kolbą). Po 3-ech dniach puszczono pojmanych na wolność. Pod Leborgkiem na Pomorzu wojska niemieckie sypią okopy i szance z obawy przed nieprzyjacielem. Głównodowodzący w Leborgku jest 18 letni strategik von der Lancken. Aresztował on panią dr. Moczyńską, posadzoną o konspiracyjny z generałem Hallerem. Coprawda puszczono ją po jakimś czasie na wolność, lecz nie wolno jej opuszczać mieszkania, którego pilnują żołnierze.

Strajk orkiestry teatralnej

(P. A. T.)

Kraków, 4 lutego.

Dzienniki donoszą, że na tle zatargu personelu technicznego z orkiestrą teatralną wybuchł wczoraj strajk tego personelu. Przedstawienie odwołano. Przyczyną zatargu była obecność 2 czeskich muzykantów w orkiestrze.

Stanowisko mocarstw koalicji w sprawie kolonii niemieckich

(P. A. T.)

Bern, 4 lutego.

Dzienniki Japońskie potwierdzają, że Anglja z początku chciała popierać propozycje Wilsona co do unarodowienia niemieckich kolonii, ale spotkała się ze stanowczym sprzeciwem dominjonów w Japonji. Srodowe posiedzenie konferencji paryskiej było dlatego bardzo burzliwe. Dzienniki paryskie oświadczają, że przyjęcie propozycji Wilsonowskich byłoby unieważnieniem układów zawartych z Japonją co do wysp Kamerunu. Dlatego japończycy bardzo stanowczo zapowiedzieli, że będą żądali wysp przyrzeczonych im w układzie z Angliją w roku 1916. „Petit Parisien” donosi, że rząd angielski potem postawił wniosek, zbliżający stanowisko Wilsonowskie do stanowiska przedstawicieli dominjonów.

„Progress de Lyon” publikuje rozmowę z delegatem francuskim, p. Tardien,

który oświadczył, że Francja naogół przyjmuje propozycje Wilsona, ale pod warunkiem, że sposób ich przeprowadzenia będzie dokładniej określony.

Odpowiedzialność za wszczęcie wojny

(P. A. T.)

Paryż, 4 lutego.

W poniedziałek popołudniu zebrała się komisja mająca zbadać kwestje odpowiedzialności za wybuch wojny pod przewodnictwem delegata francuskiego Tardien.

O eksterytorjalność Papieża

(P. A. T.)

Bern, 4 lutego.

„L'Oevre” dowiaduje się ze stanowczo pewnego źródła, że Papież w rozmowie z Wilsonem prosił go o działanie w tym kierunku, ażeby wszystkie państwa uznały włoską ustawę gwarancyjną, tak ażeby Papież nie był zdany tylko na dobrą wolę włochów co do eksterytorjalności stolicy papieskiej.

Zniesienie traktatu koalicji z Rumunją

(P. A. T.)

Paryż, 4 lutego.

Renter. Jak donoszą, najwyższa rada postanowiła znieść tajny traktat zawarty z Rumunją, mocą którego przyrzeczono Rumunji Banat i Teneszwar.

Instruktorzy niemieccy w armji bolszewickiej

(P. A. T.)

Berlin, 4 lutego.

Jedno z pism hamburskich donosi, że przeszło 20,000 jeńców wojennych niemieckich pełni służbę instruktorów w armji bolszewickiej, a ogółem około 50,000 jeńców niemieckich wstąpiło do armji bolszewickiej. Wobec tego zaznacza biuro Wolfa, że cyfry te są niewątpliwie bardzo przesadzone, a pozatym należy przypuszczać, że jeńcy niemieccy zostali gwałtem zmuszeni do pełnienia służby w szeregach armji bolszewickiej.

Przyczyny ewakuacji Kijowa

(P. A. T.)

Kijów, 4 lutego.

„Poslednieje Nowosti” z dnia 24-go stycznia donoszą, że jedna z najważniejszych przyczyn przejściowej ewakuacji Kijowa jest oczekiwane przybycie większej ilości wojsk z Galicji, które muszą być rozlokowane w mieście.

Komunikacja napowietrzna we Francji

(P. A. T.)

Paryż, 4 lutego.

Administracja centralna, posiadająca wyształcony personal i dostateczną ilość aparatów lotniczych rozpoczęła w drodze napowietrznej dyrekcji wojskowej w sobotę napowietrzną służbę pocztową między Lille i Paryżem. Obecnie są czynne 2 linie napowietrzne: Paryż—Bruksella, Paryż—Lille i z powrotem. Prawdopodobnie w najbliższej przyszłości będzie oddana do użytku linja napowietrzna między Paryżem a St. Maseire.

sposobność zbliżka obserwować życie tego, który do niedawna trząsł łańcuchem świętym, a dziś zniósł go na ławie oskarżonych, jako pierwszy kryminalista świata, przeto gotowi jesteśmy go słuchać.

Świeżo właśnie „Journal” paryski zamieścił interesujący artykuł Davisona o Wilhelmie, zapowiadający dalszy ciąg wąg amerykańskiego dentysty-pamiętnikarza.

Artykuł ten podajemy poniżej w dosłownym przekładzie.

Ciekawość Wilhelma II jest bezgraniczna. Interesował się on licznymi sprawami i uważał się dotychczas za nieomylnego sędziego w większości kwestji, poddany h jego sądowi. Jako miłośnik sztuki i kolekcjonista reklamuje Wilhelma dla siebie miejsce. Poza nim niema—nikogo.

O jego smaku artystycznym nie wiele można powiedzieć. Można zresztą ocenić go pod tym względem na podstawie monumentów, które kazal on wzniesić ku chwale swych przodków i doradców w berlińskim Tiergartenie. Ta aleja pomników, znana pod nazwą Alei Zwycięstwa (Sieges Ale) jest przedmiotem sztycherstwa publicznego. Ponieważ monumenty te obrażają smak artystyczny, nie są przeto wcale przez publiczność respektowane, tak iż musiano oddać je pod straż policji.

Ostatnio, w trakcie wojny, jeden z domów znajdujących się u wejścia do Tiergartenu został nawiedzony przez bandytów. Zrobiwszy natchemniast alarm, jedna z osób cywilnych potiegła w kierunku Alei Zwycięstwa, aby wezwać na pomoc pełniącego

W sprawie gen. Dowbór-Muśnickiego

„Kurier Poranny” (nr. 81) zamieścił list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec pomieszczenia w nr. 25 „Kurjera Porannego” artykułu pod tytułem „Il storja puda złota i 14 milionów rubli”, uważamy, jako członkowie bylej rady naczelnej polskiej sily zbrojnej w Rosji, na opinie których autor artykułu się powołuje, za konieczne zabrać głos dla oświadczenia:

1) iż w końcu lutego r. z. Minsk został zdobyty przez oddziały zorganizowane przez przedstawicieli Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego, przy czynnym udziale miejscowego polskiego społeczeństwa;

2) zdobyte na bolszewikach w Minsku złoto i pieniądze były odesłane do 1-go polskiego korpusu na przechowanie, jako własność całej polskiej sily zbrojnej, jednak gen. Dowbór-Muśnicki zakwalifikował te pieniądze, jako należące wyłącznie do 1-go korpusu;

3) jak pieniądze te zostały zużytkowane, nam jest niewiadomo, gdyż po zawarciu przez generała Dowbór-Muśnickiego konwencji z Niemcami, Rada naczelna polskiej sily zbrojnej 4 marca 1918 roku złożyła swą władzę nad korpusem w ręce Rady Regencyjnej i odtąd żadnych sprawozdań od generała D. M. nie otrzymywała;

4) Komisja Likwidacyjna Naczoła miała sobie powierzony zlikwidowanie jedynie spraw Komitetu Naczelnego i Rady Naczelnej i nie wspólnego z likwidacją spraw 1-go korpusu nie miała.

Pozatem sądzimy, iż sprawa likwidacji wschodnich korpusów polskich winna być wyczerpująco oświetlona, jednak podnoszenie i musowanie w prasie i na ulicy oddzielnych momentów tej sprawy uważamy za względów na powagę chwili za nie wskazane i dla sprawy ogólnej szkodliwe.

Z szacunkiem H. Jamontt, W. Raczkiewicz, A. Tupalski.

Członkowie b. Rady Naczelnej Polskiej Sily Zbrojnej w Rosji i Komisji Likwidacyjnej Naczoła.

Warszawa, 31 stycznia 1919 r.

Warszawa.

Wiceminister spraw zagranicznych.

(wl.) Objęcie niezmiernie odpowiedzialnego w obecnych warunkach stanowiska wiceministra spraw zagranicznych zaproponowano p. Władysławowi Skrzyńskiemu, b. austro-węgierskiemu radcy legacyjnemu w Bernie Szwajcarskim. Obecnie dowiadujemy się, że p. Skrzyński propozycję przyjął i że nominacja jego ogłoszona będzie w tych dniach.

Nadmienić wypada, że p. Skrzyński jest jednym z wybitniejszych działaczy narodowo-demokratycznych.

Wyjazd komisji kongresowej.

(wl.) Komisja prac kongresowych wyjechała ma dzisiaj do Paryża drogą na Czechy.

Kierownictwo spraw politycznych.

(wl.) „Przegląd wieczorny” dowiaduje się, że w ministerstwie spraw zagranicznych ma nastąpić głęboko sięgająca reorganizacja. Na czele wydziału politycznego ma stanąć obok dr. Judki p. Okęcki.

Mianowania.

(wl.) Naczelnik Państwa mianował: prof. Szymona Dzierżgowskiego szefem sekcji higieny publicznej i medycyny społecznej w ministerstwie zdrowia publicznego, d-ra Józefa Jaworskiego szefem sekcji ogólnej i d-ra Stanisława Weila szefem sekcji farmaceutycznej.

Dekret o zwolaniu sejmu.

(wl.) Lżsi ukazał się ma dekret Naczelnika Państwa o zwolaniu Sejmu konstytucyjnego na dzień 9 lutego 1919 r.

Żywność dla Polski w drodze.

Sekretarz misji amerykańskiej p. Aleksander Znamięcki zawiadomił ministerstwo aprowizacji, że 2 okręty, zawierające 6,000 ton zapasów żywności dla Polski opuściły Rotterdam 1 b. m. i oczekiwane są w Gdańsku 6 b. m. Kilka dni po przybyciu do Gdańska zapasy te dotrą do Warszawy i misja amerykańska, której część pozostała w Gdańsku, część powraca dziś do Warszawy, ustaliła definitywnie sposób prawidłowego transportu zapasów żywności z Gdańska do Warszawy i innych większych miast w Polsce.

Zaopatrzenie wojska w amunicję.

Wczoraj, we wtorek, pod przewodnictwem kierownika ministerstwa spraw wojskowych pułk. Wroczyńskiego odbyło się specjalne posiedzenie w sprawie zaopatrzenia wojska polskiego w amunicję.

W posiedzeniu tym brali udział przedstawiciele poszczególnych ministerstw; ministerstwo pracy reprezentował osobiście minister Iwanowski. W ostatecznym wyniku obrad uchwalono na wniosek ministra Iwanowskiego poparty przez kierownika ministerstwa spraw wojskowych Wroczyńskiego powołać specjalną komisję dla opracowania regulaminu i powołania odpowiedniej instytucji, która by się zajęła zorganizowaniem spraw związanych z zaopatrzeniem wojska. W skład komisji mają wchodzić przedstawiciele ministerstwa spraw wojskowych, pracy, handlu i przemysłu, skarbu i spraw zagranicznych oraz 4 przedstawiciele przemysłu.

Gielda warszawska.

Dnia 4 lutego.

Waluta rosyjska bez zmiany. Korony słabiej. Papiery procentowe bezczynnie. Mocno tylko 5% Listy m. Warszawy. 0% Obl. m. Warszawy — 198. 4 i pół proc. Listy Ziem. 187—186 1/2. 4 proc. Listy Ziemskie—168. 5 proc. Listy m. Warszawy — 180, 186 1/2. 4 i pół proc. Listy m. Warszawy—174 1/2. Ruble: 500 — 133 1/2, 133, sotki — 135. Ruble Dumskie 93. Kierunki 89. Korony — 54.

Wilhelm w oświetleniu swego dentysty.

Samowielbienie Wilhelma. — Smak artystyczny cesarza pod ochroną policji. — Stosunek Wilhelma do sztuki dra najeźniej. — Wzrós tendencji nowoczesnych w architekturze, malarstwie i muzyce. — Tepienie młodeństwu „nierównych” na... scenie! — Wilhelm a socjalizm. — Cesarz także... aktorem. — Czerwony trykot.

Pamiętniki amerykańskiego dentysty cesarza Wilhelma, Artura Davisa, w których niby w zwierciadle odbija się interesująca postać byłego władcy Niemiec, zyskały już sobie rozgłos światowy. Autor pamiętników złożył dowód bardzo bystrego zmysłu obserwacyjnego. Umiał on spoglądać na Wilhelma nie tylko jako na dostojnego pacjenta, ale również jako na człowieka nie wolnego od słabości duchowych, okrywających niejednokrotnie śmieśnością głowę tego ukoronowanego arlekina. Umiał on ponadto zdać sobie dokładnie sprawę ze stosunków b. cesarza do własnego narodu i odwrotnie. A pamiętniki Davisona są tem cenniejsze, że nie widać w nich tendencji, zmierzającej celowo do obniżenia wartości moralnej Wilhelma. Autor zestawia i notuje poszczególne zwroty i powiedzenia cesarza, chwytając poza nie własny sąd i własną osobę. Niech fakta mówią! One wymowniej sze są, niż ludzki język. Ta właśnie okoliczność nadaje pamiętnikom Davisona tem większą cenę. Autor zdaje się mówić: patrzcie, oto cesarz jest takim, jakim... jest.

Ze zaś autorem jest człowiek, mający

tam straż policjanta. Policjant znajdował się istotnie na posterunku.

— Jeśli się pan pośpieszysz — zawołał cywil — to złapięz bandytów na gorącym uczynku!

— Przekro mi bardzo — odrzekł policjant — ale nie mogą pozostawić bez opieki znajdujących się tu posągów!

Co się tyczy sztuki dramatycznej, to Wilhelm II jest realista. Gdy zajmował się on przekształcaniem tragedji „Sardanapal” w pantomimę dla opery berlińskiej, wysłał wtedy profesorów do londyńskiej British Museum, ażeby na podstawie bezpośrednio obserwowanej posągów asyryjskich, odtworzyli dokładnie szczegóły, odnoszące się do kostjumów, przedstawianych w sztuce osób. Wszystkie akcesoria, broń, materjały miały uzyskać wierną reprodukcję. Ułożenie stosu stało się przedmiotem najgłębszych studiów, najbardziej drobiazgowych badań. Oczekiwano study nadzwyczajnego na scenie efektu. „Sztuka” miała tu wypowiedzieć swe ostatnie słowo...

Król angielski Edward VII był obecny na tem przedstawieniu. Zapytał cesarza, który pośpieszył z nadesłaniem mi biletów, o wrażenie, jakie odcisnął z przedstawienia król Anglii. Wilhelm II odpowiedział mi ze zwykłą swą zarozumiałością i w przekonaniu, iż zdobył się na wielki dowcip.

— Wrażenie, jakie odcisnął król, przeszło granice wszelkich określeń. Podczas obrady, przedstawiającego stos, sądził on, iż scena ogarnęła plonienie!

Wilhelm II wznosił w Tiergartenie posągi swym przodkom nie tylko dla tego, aby uczcić ich pamięć, ale i dlatego, aby podać im na wzór swemu ludowi, w który chciał wszczepić kult dla przeszłości. Przewodzący

łną samą ideą przedsięwziął on restaurację licznych zamków historycznych.

Dla sztuki nowoczesnej odczuwał Wilhelm najzupelniejszą pogardę, nie tylko odnosząc do architektury i malarstwa, lecz także do muzyki. Aprobował on nominację Ryszarda Straussa na szefa orkiestry opery berlińskiej, ale gdy, po kilku latach, kompozytor ten zabrał się do wystawienia opery o tendencjach istotnie nowoczesnych, Wilhelma uczył się boleśnie tem dotknięty i dał wówczas swobodne ujście swemu oburzeniu.

— Wychowałem sobie w trawie żmije kąśliwą — powiedział.

Jedno jest pewne, a mianowicie, że przed wojną wszystkie sztuki teatralne, przedstawiające na scenie małżeństwo jakiegoś księcia z córką ludu, były zakazane. Cenzura cesarska nie czyniła tu żadnego wyjątku nawet dla dramatów. Cesarz uważał tego rodzaju sztuki za obrażę godności swego domu panującego. Jednak w ciągu wojny, w celu pozyskania względów ludu, cenzura zgodziła się na zniesienie tego zakazu. Skorzystał z tego, ażeby zlać Niemcy dziełami teatralnymi, w których widziiano wreszcie księżąt, żeniących się z pasterkami.

Cesarz, straszliwie wiedziony przeocuciami, śledził postępy socjalizmu, porównywanego przez niego do raka, toczącego podstawa jego państwa. Zawsze energicznie odmawiał wszelkiego kontaktu z partją socjalistyczną, podczas, gdy chętnie udzielał audjencji reprezentantom różnych grup Reichstagu. To stanowisko zresztą nie hamowało go bynajmniej w rozpoczęciu kroków nieprzejrzalich.

Wojna jest pompatozna deklaracja,

Zamilkną wołania:

Pracy! Chleba!

Uruchomienia fabryk!

Jeżeli wszyscy podpiszemy

Pierwszą

Polską

Pożyczkę

Państwową

ŁÓDŹ.

Zebranie sejmiku powiatowego.

Onegdaj o godz. 11 rano odbyło się posiedzenie komisji likwidacyjnej Sejmiku powiatowego.

Obecni na posiedzeniu: komisarze ludowi ob. A. Remiszewski, powiat łódzki, Brzezina ob. Z. Robakiewicz, m. Łasku ob. Racięcki, inż. Karpiński, ob. Olszewski, naczelnik biura w Pabjanicach, ob. Szeffe, pomocnik referenta, sekretarz sejmiku powiatowego w Łodzi Bronisław Cejle, oraz członkowie: ob. Wiazłowiec z Pabjanic, Horodyński z Wiskitna, Chęciński ze Zgierza, Berger ze Rzgowa, Karczewski z Brzeziny, Stolarski ze Słogocia.

Na porządku dziennym:

1) Wybory do komisji likwidacyjnej. Po wyjaśnieniu przez komisarza ob. A. Remiszewskiego, dekretu z dn. 15 stycznia r.b. w sprawie likwidacji majątku i spraw komunalnych, oraz wyborów do komisji likwidacyjnej po 2 członków dawnego Sejmiku powiatu. Ob. Stolarski stawia wniosek żeby do komisji likwidacyjnej, zamiast 2 członków dawnego Sejmiku wybrać jednego, oraz z nowoutworzonego Sejmiku powiatowego, również jednego członka, aby nowemu Sejmikowi powiatowemu dać możność kontrolowania robót likwidacyjnych. Po dłuższej dyskusji ob. Stolarski cofa swój wniosek. Uchwalono wybrać po 2 członków dawnego sejmiku z każdego nowoutworzonego powiatu, oraz po 1 członku z nowoutworzonego sejmiku z głosem doradczym. Późem przystąpiono do wyborów. Wybory dały następujący rezultat:

a) na powiat łódzki: 1) ob. Horodyński z Wiskitna, 2) ob. Chęciński ze Zgierza oraz na zastępcę ob. Berger ze Rzgowa;

b) na powiat łaski: ob. Graczer i Wiazłowiec z Pabjanic, na zastępcę ob. Pospiechyl z Zelowa;

c) na pow. Brzeziński: ob. Pietraszemski z Drzazgowej Woli, Karczewski z Brze-

zin i na zastępcę ob. Wilski z Rogowa. Uchwalono zwołać pierwsze posiedzenie komisji likwidacyjnej w dniu 10 lutego o godz. 11-ej rano.

Drugim punktem porządku dziennego wczorajszego posiedzenia było rozpatrzenie podwyżki zapomóg dla rezerwistów byłych wojsk rosyjskich na obwód łódzki. Uchwalono podwyższyć zapomogę o 50 proc. O ile rodziny żołnierzy polskich nie otrzymały zapomogi, mogą korzystać z tej samej zapomogi co i rodziny rezerwistów rosyjskich. Nadmieniamy, że jest to zapomoga dla rodzin rezerwistów, zamieszkałych na wsi.

Następnie poruszano sprawę podatku od psów, który jednogłośnie zniesiono. Ob. Horodyński zaproponował, ażeby gminom uchwała ta była zakomunikowana z objaśnieniem, że sejmik powiatowy w swoim czasie tylko dla tego uchwałił ten podatek, że z rozporządzenia byłego „Głównego dowódcy na wschodzie” z dnia 8 września 1915 r. podatek ten miał wpłynąć na rzecz okupantów, a przez uchwałę sejmiku powiatowego wpłynął na rzecz Związku komunalnego.

4) Zapomoga w wysokości 20 tys. mk. na ewang. związek szkolny (Landesschulverband) jednogłośnie została odrzucona.

5) Budowa dróg w dotychczasowym obwodzie łódzkim. Sprawa ta wywołała dłuższą dyskusję. Ob. Horodyński oraz kilku innych obywateli złożyli wniosek ażeby całą tę sprawę odłożyć do posiedzenia nowego sejmiku powiatowego. Komisarz Remiszewski w dłuższym przemówieniu zwraca uwagę obecnych, że to sprawa zbyt ważna, by ją odkładać.

Rząd zgodzi się prawdopodobnie na udzielenie bezprocentowej pożyczki na 10 lat. Tak dobrej okazji nie można omijać. Oprócz tego dać pracę bezrobotnym jest sprawą ogólnokrajową. Rządowi również na ten bardzo zależy. Po dość ożywionej dyskusji w której głos zabierali niemal wszyscy zebrani, postanowiono przekazać załatwienie tej sprawy komisji budowlano-drogowej. Rozpoczęcie nowych robót przekazano do zaprojektowania wydziałowi budowlano-drogowemu. Komisja likwidacyjna, zważywszy ważność sprawy, uchwała z góry wszystkie budowy dróg, które proponować będzie komisja drogowa, uchwała również zaciągnięcie odpowiedniej pożyczki na ten cel u ministerstwa robót publicznych.

6) Zapomoga dla szpitala w Brzezinach, Strykowie i Jeżowie, jako już wypłacona, w nadziei, że sejmik powiatowy ją uchwali, została zaakceptowana i przez komisję likwidacyjną, z tym zastrzeżeniem, że wypłacone już sumy, przypadające po rozdziale związku komunalnego na pow. brzeziński.

Po załatwieniu kilku jeszcze spraw wewnętrznych, posiedzenie zamknięto o godz. 2 i pół po poł.

—x—

Wiadomości bieżące.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem dr. Rosenblatta.

Odczytano kilka komunikatów, poczem przewodniczący zawiadomił, iż sprawa dodatków drożyznianych dla nauczycieli przedmiotów judaistycznych, została załatwiona przez magistrat przychylnie.

Nad wnioskiem Liechtensteina i innych w sprawie rekwizycji garderoby i manufa-

wi, a pałace cesarskie były utrzymywane w zwykłym przepływie.

Zdarzyło się Wilhelmowi II wyrzec pewnego dnia do śpiewaka nazwiskiem Putnam Griswald, słowa, dające całkowite jego odbicie. Artysta odegrał właśnie na scenie opery rolę króla w „Aidzie”. Darząc go po przedstawieniu komplementami, cesarz rzekł: — Ołerywasz rolę króla w sposób tak znamienity, iż pomyślałem sobie, że byłbyś dla mnie niebezpiecznym rywalem!...

Tylko ci, którzy znają Wilhelma II z bliska, mogą na ten temat frazesowi w pełni takie znaczenie, jakie ono istotnie zawiera.

W czasie wojny, w czerwcu 1917 r. zostałem powołany do cesarza, znajdującego się w Hamburgu. Przyjeżdżałem rano po przyjeździe i zbadawszy go, oddałem się ponownie do jego dyspozycji w godzinach popołudniowych. Po drzemce popołudniowej cesarza, z stałem wprowadzony do jego gotowalni. Nie zastałem go tam jeszcze. Na jednym ze stołków zauważyłem długą kopertę, zaadresowaną do „Jego Ces. Mości Cesarza i Króla”. Było to widocznie pismo urzędowe. Zadałem sobie właśnie w duchu pytanie, co takie obszernie pismo może zawierać, gdy nagle ujrzałem wchodzącego „cesarza i króla” w całkiem plebejuszowskim nęglu.

Był on w trykocie!

Zawsze widywałem go w mundurze i wyznam, że nigdy nie przyszło mi na myśl, iż nosi on także spójnie odzienie, jak zwykły śmiertelnik. Szczegół, który mnie uderzył: trykot był czerwony...

ktury, Rada przeszła do porządku dziennego. Prośbę grupy łódzian w sprawie rozszerzenia sieci kolei elektr. miejskiej przekazano komisji dla spraw ogólnych.

Sprawę zatwierdzenia obrachunku rocznego za 1917/18 rok wyjaśnił szeregłowo burmistrz Kernbaum. Sprawozdania wysłuchano, lecz z braku quorum — wskutek opuszczenia sali obrad przez pewną część niecierpliwych radnych, do dalszych rozpraw nie przystąpiono i przewodniczący posiedzenie zamknął, zaznaczając, iż następnie zebranie Rady odbędzie się w czwartek.

Oficerowie koalicyjni w Łodzi.

Wczoraj bawili w Łodzi: Kapitan angielski Johnson i kapitan armii amerykańskiej Paszkowski, którzy przyjechali tutaj w sprawach informacyjnych w towarzystwie oficera sztabu generalnego okręgu łódzkiego zwiędzili oni kilka zakładów fabrycznych i instytucji dobrocz.

Sprawa rezerwistów.

Dnia 3 b. m. do naczelnika poljeji, zgłosił się delegacja rezerwistów z Złotej Woli, Zgierza, Piotrkowa i Częstochowy celem zasięgnięcia informacji, jakie stanowisko zajmuje rząd względem byłych jeńców.

Naczelnik poljeji zaznaczył, że prace, jakie prowadzi się w tym kierunku w przydzium poljeji polegają na tem, iż wszystkie osoby powracające są rejestrowane w ewidencyjnym wydziale wojskowym przy przydzium poljeji państwowej. Oisztkowania, należne rezerwistom od rządu rosyjskiego i niemieckiego, są zarejestrowane w komisariatach.

Na razie niema możności otrzymania z Moskwy i Berlina tych zaległych należności, a więc rezerwiści, traktując tę sprawę prawdziwie po męską i żołniersku, w pierwszej linii powinni wstępować do wojska, gdyż w ten sposób przyspieszą wydotanie tego, co im się słuszenie należy.

Chwilowe wstrzymanie wypłaty zapomogowej.

Delegat ministerstwa pracy i opieki społecznej zawiadomił dziś przez wyplatkatowanie afiszy, że komitet opieki nad bezrobotnymi, z powodu braku pieniędzy, wstrzymuje na 2—3 dni wypłatę zapomóg, aż do nadejścia nowych sum.

Z organizacji P. P. S.

Onegdaj odbyło się zebranie plenarne komitetu okręgowego P. P. S., na którym ustalono ostatecznie listę kandydatów do Rady Miejskiej.

Komisarz Ludowy ob. A. Rzewski zgłosił swą rezygnację, wobec czego do Rady Miejskiej kandydować nie będzie.

Również omawiano sprawę połączenia list wyborczych do Rady Miejskiej ze stronnictwem niezawisłości narodowej. Sprawę tę przekazano specjalnie wybranej komisji.

Z domu etapowego.

Wedle wyczerpniętych danych, przez tutejszy dom etapowy od początku istnienia (1 listopada 1918 r.) przewinęło się 3202 reemigrantów, którzy otrzymali kilkudniowy przytułek, pożywienie, odzież, obuwie i pieczęć i pomoc lekarską.

Od tego również dnia poczynając, pociągami bezpośrednimi przyjeżdżało przez Łódź 96,425 osób jeńców, uchodźców i reemigrantów. W cyfrze tej było około 30 proc. rosyjan, 3 proc. innych narodowości, resztę zaś stanowili polacy.

Cała ta masa znajdowała pomoc i opiekę ze strony etapu tutejszego, oraz komitetu akademickiego i pań zajmujących się niesieniem doraźnej pomocy reemigrantom.

Ruch w szpitalach.

W styczniu w łódzkich szpitalach leczono: w szpitalu Marii-Magdaleny 196, w szpitalu na Drewnowskiej 209, w szpitalu im. małż. Poznańskich 269, w szpitalu tymczasowym miejskim (ul. Polna) 107, w szpitalu przy ul. Karola 25—72, w przytulku położniczym chrz. Tow. dobroczynności (Bałuty) 39, w szpitalu św. Aleksandra 174, w szpitalu na Radogoszczu 478, w przytulku położniczym (Dzielnica 52)—33, w szpitalu dla lekko-gruźliczych w Chojnach 99, w zakładzie dla umysłowo chorych „Kochanówka”—326, w szpitalu miejskim dla chorych chronicznych (Zakątna 44)—132, w miejskim domu izolacyjnym—348.

Z rady szkolnej okręgowej.

Wobec tego, iż w sobotę na posiedzeniu rady szkolnej okręgowej już po raz wtóry niezebrało się konieczne quorum, a tymczasem na porządku dziennym znajdowały się kwestje niecierpiące zwłoki, przeto postanowiono niektóre z nich rozstrzygnąć i pod przewodnictwem p. Neumana załatwiono sprawy bieżące.

Zatrudnienie bezrobotnych.

Celem przyspieszenia akcji zatrudnienia bezrobotnych w Łodzi i okolicy utworzyło ministerstwo rob. publ. stałe zastępstwo w

Łodzi. Delegatem jest inż. d-r Leon Wierzbicki, który urzęduje przy ulicy Piotrkowskiej 82, I piętro, 2.

Z komitetu tanich kuchni.

Komitet tanich kuchni zwrócił się do magistratu z wnioskiem w sprawie podwyższenia wynagrodzenia personelowi tanich kuchni z 350 do 500 mk. za każde 1,000 obiadów, względnie podwyższenia odnośnej pozycji budżetowej do mk. 140,000. Magistrat przychylił się do tego i sformułował odnośny wniosek do Rady miejskiej.

U ogrodników.

Na niedzielnym miesiecznym zebraniu członków łódzkiego związku zawodowego ogrodników, pod przewodnictwem prezesa, starsz. ogrodnika miasta p. Ciszakiewicza, zapadły następujące uchwały.

W sprawie rejestracji zbytanych nasion, będących w posiadaniu ogrodników i plantatorów postanowiono zromadzić wszelkie dane w biurze koła związku. Odczytano przy tem odezwę o porządku postępowania przy przewozie nasion.

Przewodniczący zreferował sprawę bezrobotnych pracowników ogrodniczych, nawołując przytem pracodawców do zatrudnienia na wiosnę jaknajwiększej liczby tychże w ogrodach.

Sprawozdanie z ogólnego rocznego zebrania delegatów Związku w Warszawie, referował wiceprezes p. Kaczorowski.

Na wniosek p. Frankowskiego postanowiono wyłonić komisję do opracowania tabeli o sile i procentowości kiełkowania nasion.

W końcu poruszono sprawę projektowaną przez grono właścicieli ogrodów i dzierżawców spółki handlowej. Ci ostatni oznajmili jednak, iż sprawa znajduje się zaledwie w zarodku i do dyskusji jeszcze nie nadaje się.

Rozpędzenie rezerwistek.

Dnia 3 lutego w kuratorjum obywatelskim podczas wypłaty zapomóg rezerwistkom miało miejsce następujące zajście:

Za miesiąc styczeń rezerwistki otrzymały po 30 mk. t. j. 10 mk. zwykłej zapomogi i 20 mk. jednorazowego dodatku, który był na ten cel przekazany z ministerstwa skarbu. Zapomoga wydawana w bieżącym miesiącu wynosi, jak i dawniej, tylko 10 mk., dodatkowych 20 mk. tym razem niema. Wobec tego niektóre z rezerwistek nie chciały wydawanej im kwoty przyjmować. Na to znajdujący się podczas wypłaty komisarz do spraw wojskowych przy przydzium poljeji państwowej w Łodzi, oświadczył, że wypłata zapomóg aż do odwołania zostaje wstrzymana. Po oświadczeniu komisarza sprowokowany przez agitatorów tłum rzucił się na wychodzącego kasjera z pieniędzmi, chcąc mu takowe odebrać. Aby nie dopuścić do gwałtu komisarz został zmuszony wraz z znajdującą się na miejscu poljeją wystąpić czynnie, przy czym po danu 2 salw w powie trze, tłum stopniowo rozszedł się.

Likwidacja wydawnictwa „Godziny Polskiej”.

Prace komisji likwidacyjnej są na ukończeniu.

Przyjęto dwóch inkasentów do zainkasowania należnych b. „Godziny” sum.

Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych tymczasowym kuratorem majątku b. „Godziny” mianowany został radny Kalanek.

Po skończeniu prac komisji likwidacyjnej sprawa ta przekazana będzie prokuratorowi państwowej.

Wobec żądań strażaków.

Łódzka straż ogniowa ochotnicza wystąpiła do magistratu łódzkiego z żądaniem ekonomicznym. Wobec tego magistrat postanowił z pośród członków Rady miejskiej powołać komisję mieszaną, mającą zajęć się ustaleniem pretensji straży w przedmiocie: a) przyznania dodatkowego zasiłku w wysokości mk. 148,958,82 do dnia 31-go marca 1919 roku z funduszu miejskich i b) podwyższenia taryfy za czyszczenie kominów, oraz ich wymiatanie, obecnie obowiązującej o 100 proc.

Teror ekonomiczny.

Onegdaj w fabryce Hesslera (Widzewska 234) zebrali się robotnicy celem wymuszenia zapomogi. Wysłany patrol policyjny ustraszony robotników.

Policyja interwenjowała w fabryce Eiszera (Zielona 22) gdzie robotnicy w liczbie 400 uwięzili fabrykanta.

Prawdziwi „patryjoci”.

Obywatele Jaranowski i Tomezak (wybrany posłem do Sejmu z Pabjanic), obadwaj członkowie N. Z. R., jadąc koleją do Łodzi, byli w wagonie mimowolnymi świadkami rozmowy dwóch szlagonów ze wsi, z których jeden chwycił się, że na dostawach udało mu się uzyskać jakieś miasto, na czem zarobił 10,000 mk.

Następnie rozmowa przeszła na tory polityczne, przy czem jeden ze szlagonów, jak się później okazało, właściciel wsi

szłozona przezeń z wysokości balkonu pałacu berlińskiego:

„Nie znam żadnej partji! My wszyscy jesteśmy Niemcami!... Ale kompletnie myliłby się, kto by sądził choćby na chwilę, iż cesarz się zmienił. Nigdy panujący nie odczuwał nienawisści tak głębokiej, jak instynktownej wobec demokracji. — Prawdą jest, iż prowadząc wojnę aż do osiągnięcia „niemieckiego pokoju”, cesarz spodziewał się dać cios śmiertelny postępowi socjalizmu. Było to jednym z jego głównych celów wojennych. Wyobrażał on sobie, iż zwycięstwo Niemiec opóźni rozwój socjalizmu o całe sto lat.

Opierając się na tej idei, zachowywał nadal to samo stanowisko, tę samą ostentację. Wojna nie spowodowała żadnej zmiany w nawiązkach cesarza. Daleki od szukania sobie względów u wszystkich obywateli przez zmianę sposobu życia, rozciącał on dookoła siebie nadal ten sam przepych cesarski. Lud nie widział go nigdy inaczej ubranego, jak tylko w wojskowy mundur. Na paradach i rewjach wojskowych ukazywał się na białym koniu, znajdując się zawsze na wlok, strojny w klejnoty, odziedziczone po pradkach.

W tej walce na śmierć i życie, toczącej się między monarchją średniowieczną a demokracją, w walce nieustannej, szalejącej dołata niego, cesarz zachowywał się tak, jak dawniej.

Okazał się zdecydowanym nie wzywać się żadnego ze swych przywilejów. Jak w szczególny h czasach pokoju, samochód jego awał znać o sobie zdaleka przygrywką „ta-ta-ta-ta-ta”, dobrze znaną całemu Berlino-

Sądaczyn pow. kaliskiego, oblażył się o dezerwację komendancie J. Piłsudskiemu. Oburzeni obywatele Jaranowski i Tomczak zażądali od „dziedzica-paskarza” odwołania słów obelżywych, lecz spotkali się z odmową. Żołnierze polscy na st. Łowicz, dowiedziawszy się o co chodzi, chcieli dokonać samosądu nad dzieckiem Sądaczyną, ostatecznie jednak spisano protokół i sprawę skierowano do prokuratora państwowej.

Ze Stow. polsk. kupc. i przemysł.

Zwołano na środę, dnia 5 lutego ogólne miesięczne zebranie członków, odwołane zostało na 15 lutego, na godz. 8 wiecz., z przyczyn od zarządu niezależnych.

Punkt porządku dziennego, dotyczący wyborów do Rady Miejskiej, jako nagły, wyczerpany będzie na zebraniu specjalnym w niedzielę, d. 9 lutego, o godz. 10 i pół rano.

Echa wywiezienia na taczkach.

Do komisarza ludowego, ob. Rzewskiego zwróciła się delegacja Rady robotniczej w sprawie robotników Grobelnego i Barańskiego, zaarrestowanych, na skutek oskarżenia o wywiezienie na taczkach za obręb miasta komisarza ludowego miasta Brzezin, Pajewskiego. Delegacja oświadczyła, iż komisarz ludowy Pajewski, obecnie usunięty, za czasów swego urzędowania prowokował swem postępowaniem ludność miejscową, wysocy nietakownymi wybrkami naraził się na wybuch żywiołowego odruchu ogółu ludności, jakim było owo wywiezienie, komisarz Pajewski np. kazał całej ludności przy spotkaniu ze sobą stawiać „na bezpieczeństwo”, zajmował się niedozwolonymi handlowymi spekulacjami, wyrzucił się w sposób prowokacyjny o rządzie ludowym itp. Delegacja wobec tego prosi, aby uczestnicy manifestacji przeciwko Pajewskiemu nie podlegali jurysdykcji sądu karnego, lecz aby komisarz ludowy poczynił starania o to, aby zajęcie, jako powstałe z pobudek politycznych, przekazano było kompetencji ministerjalnej. Komisarz ludowy ob. Rzewski przyrzekł swą interwencję w tej sprawie.

Jeszcze „Zadzwieźnicz”.

Znany przyjaciel żandarmerji rosyjskiej z czasów przedwojennych, właściciel lecznicy dla chorych na zęby przy ul. Piotrkowskiej № 86, Zadzwieźnicz, zainteresowany został przez komisarza ludowego p. Łodzi co ma na swoje usprawiedliwienie, że nazwisko jego znalazło się na liście szpicliów-prowokatorów rosyjskiej ochrony.

Zadzwieźnicz zaprzeczył kategorycznie jakoby był kiedykolwiek na usługach ochrony i na dowód oświadczył, że partja socjalistów zwróciła się w tej sprawie do Burcewa, który w „Moskowskich listkach” ogłosił list w zupełności rehabilitujący Zadzwieźnicza. Ten ostatni nadmieniał jeszcze, że wszelkie dokumenty w tej sprawie, uwłaczające jego honorowi, powierzył adw. przys. Piotrowi Konowi, który prowadzi jego sprawę o dyfamację.

Teatr Polski.

Jutro premiera sztuki Fr. Dominika — „W górę serca”, osnuta na dziejach 1863 r. Sztukę reżyseruje A. Siemaszko.

Imiona żydowskie a wybory.

Sędzia okręgowy St. Cygański zakomunikował zarządowi gminy, że główny komitet wyborczy do Rady Miejskiej, nie będzie stawił przed sobą osobom, których imiona w paszportach ujemniekich są zbliżone do imion, znajdujących się w księgach meldunkowych, jednakże niezbędnie byłoby w wypadkach wątpliwych znaprzetrze się wybory w odnośno zaswiadczenie zarządu gminy.

Pożar w „Uzdrowsku”.

Wczoraj o godz. 11 przed poł. wybuchł pożar w „Uzdrowsku”. Podczas odgrzewania zamrażanego rezerwaru, zapaliła się znajdująca się tam słoma. Spalił się doszczętnie pawilon w którym znajdowała się jadalnia, synagoga, kąpielowy, pralnia i spiżarnia.

Akcję ratunkową prowadziła straż ogniowa wlosek publicznych. Ze spiżarni i synagogi zdołano prawie wszystko uratować. Z powodu pożaru musiano chorých, znajdujących się w Uzdrowsku tegoż dnia przetranszokować do Łodzi.

Pożar zdołano ugasić zaledwie o g. 3-ej. Podczas tłumienia pożaru, odznaczyła się służba szpitala „Kochanówka”.

Wybuch pieca.

W niedzielę rano, w domu przy ul. Andrzeja № 51, nastąpił wybuch pieca, wskutek zatkania się dymnika. Z pieca buchnęły płomienie, które omal nie zajęły mieszkanca. Gdy zawiadomiono o wypadku właściciela domu, niejakiego Straucha, ten odparł, że ta sprawa nie go nie obchodzi, gdyż przyczyną wybuchu była nie wadliwa konstrukcja pieca, a... dynamit, znajdujący się w węgłu. O powyższym pojechał spisać protokół.

Strzały na ulicy.

Onegdaj o 12 m. 40 po północy, policja 8 komisariatu, obchodząc uczynek, zauważyła na rogu W. wskiej i Nawrot kilku podejrzanych osobników.

Kazano im się zatrzymać, lecz nieznajomi nie usłuchawszy rozkazów, rzucili się do ucieczki. W tym samym czasie przechodziła rezerwa policji, a widząc uciekających, data do nich strzały. Uciekinierzy odpowiedzieli również strzałami, dwóch z nich jednakże stanęło i policja ajęła ich; pozostali udali się zbież.

Aresztowanych odprowadzono do 8 cyrkułu, skąd wczoraj pod silną eskortą przewieziono do policji kryminalnej.

Z Sali koncertowej.

Koncert E. O. S. pod dyrekcją Emila Młynarskiego.

Niecasnaca nigdy słonce muzyki mozartowskiej z ta naiwnością serca i bezchmurna radością zesłało swój promień na estradę koncertową za sprawą dyr. Młynarskiego.

W twórczości Mozarta zbiegły się wszystkie szkoły i wszystkie dorobki sztuki muzycznej. Ow wielki mistrz nie był przedstawicielem wyłącznie kierunku ani jakiejś narodowości, a przejęty idealami powszechnymi, odtwarzał uczucia najoogólniejsze, wspólne wszystkim ludzdom.

Przy dźwiękach tej muzyki wyobraźnia nie może znużyć wizjami świata nadzmysłowego, nerwy ani na chwilę nie są wystawione na próbę, gdyż beztraska, pogodą niosąca słoneczność jest główną cechą dzieł Mozarta.

Jako mistrz instrumentu był on niezmiernie Haydna, przewyższając go jednak pod względem struktury architektonicznej i fantazji. Symfonia Es-dur, jak każda zresztą, wymaga subtelnej wykończenia i zupełnej swobody opanowania, bez której niema Mozarta z jego jasną promienną niewymuszonością.

Tak było w pierwszej części. Oklestra wdrożona więcej do wykonawstwa utworów ówczesnej doby traktowała tę część zbyt niespokojnie i trudno jej się było obracać w skromnej szacie mozartowskiej muzy. Następne części były udatniejsze, zwłaszcza ostatnia, najlepiej w stylu utrzymana.

Jak gdyby plenowo — umieszczono w programie dla kontrastu poemat symfoniczny Straussa „Śmierć i Wyzwolenie”, w którym kompozytor ilustruje walkę ze śmiercią z całym aparatem mającej gorączkowych, wspomnień z minionej przeszłości, budzenia się duszy do świadomości wiekuiętego wyzwolenia z ziemskich pęt doczesnych.

Twórca uplastycznił dźwiękami widmo i niszcząca siłę śmierci odtworzył genialnie barwami, sennie widziadła przybrał w powaby płynnej melodyjności, końcową część (rodzaj apoteozy) opramił blaskiem szczerego natchnienia. Kto nie zna objaśnień programowych autora, częściowo tylko odniesie wrażenie odtworzonego przebiegu akcji i myśli. A dlatego było bardziej wskazaniem umieszczenie w programie objaśnienia straussowskiego poematu, niż Symfonji Mozarta — co było rzeczą zrota zbędną.

Wykonanie „Śmierci i Wyzwolenia” zarówno jak i niesmiertelnej uwertury weberowskiej do „Freischütz” było na wysokości zadania i zjednało dyr. Młynarskiemu serdeczny poklask.

Solista wieczoru p. Jan Wolanek wykazał na doskonałych skrzypcach wielką sprawność techniczną i miły ton, zdradził jednak w wyborze repertuaru niewybredność podniebienia artystycznego. Zaisste, trudno przemówić do serc słuchaczy językiem Paganiniego!

Na niedzielnym popołudniowym koncercie, piątym z cyklu Beethovena, wystąpił ponownie Egon Petri. Aby grać Beethovena w charakterze kompozytora i epoki, trzeba mieć przede wszystkim technikę jasną, przejrzystą, idealnie skończoną w szczegółach i polatną do uwewnętrznienia zarówno w budów gwałtownych, jak przejawów łagodnych uczucia. Następnie trzeba mieć temperament zrównoważony, pomiarowany w działaniu i wreszcie inteligencję artystyczną, pozwalającą wykonawcy używać świadomie efektów i panować nad środkami ekspresyjnymi. Takim fortepianistą jest Egon Petri i dlatego koncert „Es-dur” pod jego palcami był przejrzysty w technice i szlachetny w nastroju. A „32 wariacje” na suchy temat ośmiotaktowy, które nie są zwyczajnym kunsztem techniki kompozycyjnej, a dziełem prawdziwego natchnienia, odtworzył p. Petri z wielkim mistrzostwem, z troską o najdrobniejszą tkankę i rzeźbiąc wyjątkowo gładkie zarysy kompozycji w sposób decydujący o efekcie. — Usłyszeliśmy jeszcze „Adagio” z Sonaty Patetycznej (na bis), w której ujawniły się również wszystkie powyższe walory. F. Hal.

Dramaty małżeńskie.

Szara proza życiowa przynosi nieraz zdarzenia, które gdyby wyszły z pod pióra autora romansów kryminalnych, powtórzone zostałyby usmiechem niedowierzania. Oto przykład:

Przy ul. Przejazd № 12, w ubiegłym tygodniu, znaleziono w jednym z mieszkań dwa trupki, młode małżeństwo, które ponięło śmierć wskutek zaciężenia, w pierwszym dniu po przeprowadzce na nowe mieszkanie.

Tak brzmiało sprawozdanie pierwotne lekarza pogotowia ratunkowego. Dalsze jednak dochodzenia w tej sprawie wykryły, iż rozegrał się tu dramat, zbrodnia.

Blizsza obdukcja lekarzka, stwierdziła, iż jedna z ofiar wypadku została zamordowana. Oto jak się przedstawia rzecz wiódca: przed si-

dmia mieszańcem 24-letnia Emilia Jencz, posłużyła 18-letniego chłopca Bronisława Piotrowicza. Ona była domową nauczycielką, on jej dawnym ciewem. Poznał się, gdy on miał jeszcze lat 14. On dostał potem posadę na poczcie, ona w sądzie okręgowym. Lecz życie młodej pary nie było szczęśliwym. Według opowieści koleżanek nieboszczki, młodzi zerwali ze sobą. Piotrowiczowa nie chciała mieszkać ze swym, zbyt młodym małżonkiem, on zaś ją prześladował żądaniem, aby powróciła do porzuczonego ogniska domowego. Podobno były nawet gorsze sceny kłótni i czynnych obelz, przerywane interwencją osób trzecich. Przyczyną złego położenia młodej pary okrywa mela tajemnicy, również jak szczęśliwy ostatecznego aktu dramatu. Jak się rozegrał pierwszego wieczoru powtórnego połączenia się młodego małżeństwa na wspólnem gospodarstwie, po urzędniem pogodzeniu się. A'bowiem ślady na szyi i piersi Piotrowiczowej stwierdziła, iż została ona po zacięciu walce ze swym mordercą zaduszona. Ciało zważyło z łóżka z głową na podłodze i twarz nosiła ślady śmiertelnych zapasów. Zwłoki meża leżały przy drzwiach wejściowych, widocznie zatem zamordował on żonę i następnie postanowił zakończyć śmiercią samobójczą, lecz w ostatnim momencie chętał wdać jeszcze się ratować od śmierci i drzwi otworzył lecz już był nazbyt odurzony czadem. Domywnicy zauważyli, iż coś się stało, dopiero po trzech dniach po wypadku. Trzy doby leżały zwłoki ofiary i mordercy w pokoju śmierci, w strasznej sm na sm.

Drugim wydatkiem. Przy ul. Lipowej, miejsce i nazwiska przemilczamy, młode małżeństwo, trzy tygodnie po ślubie. On przednik wlokskowy, w dzień odbioru pensji zabawił się nieco z koleżankami w kasynie, zaś mając niespodziewanie wyznaczony dyżur służbowy, nie powraca tegoż wieczoru do domu. Młoda małżonka, dość czcziotawna, czyni straszne przypuszczenia, iż zawiadła się na mezu, który prawdopodobnie kłamał przed nią miłość, a teraz śmieje się ja oszukiwać, w przystępie rozpacz nie widzi już żadnej radości życia z mężem obłudnikiem i bulaką i podnosi rękę na własne życie. W celach samobójczych wypila spora dozę kwasu solnego. Na szczęście rozważliwy krok nieszczesnej desperatki zauważono dość szybko i zamarmowano Pogotowie, lecz samobójczni usiłowała niedość do żadnej pomocy. Mąż, zawiadomiony na służbie o wypadku, w przerażeniu najwyższym, biegnie do szpitala i wyjaśnia przyczyny nieobecności, a solennymi przysięgami o wierności, oraz niezmiennel miłości, każe wliczyć żonę w jej fatalną omyłkę, która omal nie zdrugotała szczęścia dwojga kochających się ludzi.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.

Środa, dnia 5 lutego. Występ Wiktora Biegańskiego „Zywy trup” Dramat w 5 aktach (11 obrazach) L. hr. Tolstoja, Reżyser K. Tatarkiewicz.

Polski monopol spirytusowy.

Na obszarze byłego Kr. Kongresowego za czasów rosyjskich obowiązywał monopol spirytusowy, który przez władze niemieckie i austriackie został utrzymany, tylko był wykonywany przez spółki prywatne do tego upoważnione.

W okupacji niemieckiej monopol został oddany do eksploatacji towarzystwu Schäfer i spółka, do której dopuszczono z nieznacznym udziałem trzech fabrykantów wódek z Warszawy: pp. Jankowskiego, Genelego i Karso-Siedlewskiego. Przy ustąpieniu Niemców przedsiębiorstwo monopolowe zostało objęte przez władze polskie, a pozostłość towaru, papiery wartościowe i pieniądze zaskwestrowano. Gotówki było z górą 80,000 mk. i na rachunkach banków około 1 miliona. Rozlewnia i hurtownia monopolowe zostały wstrzymane i monopol unieruchomiony. Do kierownictwa unieruchomionego monopolu polski zarząd skarbowy powołał od 1 grudnia szereg pracowników prywatnych, którzy kosztują z górą 5,000 mk. miesięcznie i — czekają na robotę.

Pracownikom i robotnikom wstrzymanego przedsiębiorstwa (około 200 osób) skarb wypłacił już 114200 mk., a należy im się jeszcze znaczna suma drugie tryle; zgłoszono rachunków z pretensjami różnych firm do spółki niemieckiej na około 1 miliona marek; z pozostałości towaru na Pradze skradziono na jakie 150,000 mk. Tak wygląda administracja organów skarbowych. Zdawałoby się, że taniej i korzystniej dla skarbu byłoby polecić spółce zlikwidować swój monopol pod kuratelą urzędnika polskiego, co byłoby z pewnością szybko i dokładnie wykonane przez p. Jankowskiego, który od spółki niemieckiej otrzymał carte blanche do zakończenia interesów w nowych warunkach politycznych. Stało się inaczej, cui bono, to przyszłe rozrachunki wykażą z nieublaganą logiką liezb.

Tak wygląda kierownictwo resztkami pozostałymi po Niemcach. Jakże dzieje się z uru-homieniem przyniesu gorzelniczego i monopolu państwowego? Otóż w tej dziedzinie nie się od 3 miesięcy nie zrobiło: apteki, szpitale, lekarze, akuszerki, ociemniaci, fabryki chemiczne i inne przetwórcie siedzą bez spirytusu, denaturatu niema ani kropli, środków do odkażania ani fanta. Apteki żadną miarą bez spirytusu obejść się nie mogą, wiec idą do żyda i plaćą za lieli spirytus z pokątnej gorzelnii po 50 mrk. za litr.

Pod znakiem zaoszczędzenia ziemniaków gorzelnie nie są uruchomiane. Tymczasem nie przerabia się nawet gnijących ziemniaków, ani buraków, ani melasy, które giną napróżno w naszym ubożem i zdezelowanem gospodarstwie narodowem i skarb pozbawiony jest łatwego dochodu.

A oszczędność środków żywności? Jak nadmieniliśmy spożywczy i przetwórcy nabywają spirytus od żydków, którzy na tem ro-

bią kokosowy interes. W Łodzi jest kilkadziesiąt gorzelnii pokątnych, na prowincji jest ich kilka tysięcy. Sa one nawet często urządzane podług wszelkich wymagań techniki i pracują nawsół jawnie, tylko zamiast zgnitych ziemniaków, gruszek polnych, nadpsutych owoców, przerabiają cukier, ziarno i mąkę. Jeśli w kilku tysiącach gorzelnii przerabiają te materiały, osiągnąca za spirytus po 50 mk. za litr i więcej, to łatwo zrozumieć, dlaczego ceny na cukier, mąkę i pieczywo są niezmiernie wysokie i dla ludności niedostępne. Wolno zapytać się, co jednak właściwie robią urzędnicy od monopolu? Otóż produkują nie nie robią: szują i prują, przeważnie pełnią krótkie ćwiczenia dla wprawy.

Administracja skarbowa nie przysparzając kasie państwowej dochodu kosztuje paręset tysięcy marek miesięcznie. I cóż ma to pan minister English?

Skrzynka do listów.

Do Redakcji dziennika „Głos Polski”

Uprzejmie prosilbym o ogłoszenie w „Głosie Polskim” następującego oświadczenia: „Niniejszem zawiadamiam, że 5 procent dochodu netto z przedstawień „Cyrku Wolfsona” w kinie „Luna” w Łodzi zostało złożone w „Bristolu” w Warszawie za kwitem № 5 z dnia 1 lutego 1919 r. na wojsko pod Wilnem i Lwowem, do dyspozycji pań premierowej Paderewskiej.

Redaktorom gazet łódzkich, bonikujących większe % za ogłoszenia tego filmu, składam podziękowanie.

Eugeniusz Bieliński.

Łódź, d. 3 lutego 1919 r.

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego”)

- Za nieposłuszeństwo — chłopiec z Grand-Kino 3 mk.
- Wł. Szczepański 1 r. miedzi, 2 mk. srebrem.
- Z okazji 15-letniej rocznicy ślubu rodziców — złożyły dzieci: Eugeniusz, Henryk i Bolesław 1 rb. srebrem i 2 rb. miedzią.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim”

- Na Dom Sierot (Północna 39).
- Z okazji urodzin siostry naszej Małgosi B.—Leon i Kazio 20 mk.
- Na szkołę głuchoniemych (Boczna 5).
- W dniu imienia córki naszej i p. Marychny Goldberzanki—rodzice 25 mk.
- Na chrześcijański Dom Sierot.
- Z powodu ukończenia półroczu, w dowód wdzięczności za okazane trudy, zamiast kwiatów dla dyr. J. Mantinbanda i p. B. Ruskiej — grono słuchaczek i słuchaczy kursów 50 marek.

- Na żyd. Dom Sierot (Pasaż-Szuca 20).
- Z powodu ukończenia półroczu, w dowód wdzięczności za okazane trudy, zamiast kwiatów dla dyr. J. Mantinbanda i pani B. Ruskiej — grono słuchaczek i słuchaczy kursów 50 marek.

Zamiast kwiatów z okazji 10-letniej rocznicy ślubu pp. Maurycostwa Perłow—E. S. i P. S. 6 mk.

Na „Ratujcie dzieci”

Z powodu ukończenia półroczu na kursach J. Mantinbanda za okazane mi prace przez przywiązałe słuchaczki i słuchaczy, w dowód wdzięczności H. Ruska 5.

Na obrońców Lwowa.

Zamiast wieńca na grób eslem uczczenia pamięci zmarłego 22 stycznia r. b. Jakóba Krysiaka—współpracownicy szpitala w Kochanówku wraz z personelem wyższym złożyli 10 mk.

Na wieczyste łożko w „Uzdrowsku” im. nauczycielstwa żyd. m. Łodzi.

Zamiast kwiatów dla p. Berty Kołomenko za wzięcie udziału w wieczorku—A. G. 20 mk.

Na „Niedole dziecięcą”.

Zamiast kwiatów w rocznicę ślubu pp. Arturostwa Szumacher — Salomonowie Lipsey 15 mk.

Z okazji zaślubin p. Marji Berkowiczówny z dr. Klingereu — Władysławostwo Sielberstein 10 mk.

Dla najbiedniejszych wyzn. żyd.

Zamiast kwiatów na grób w pierwszą rocznicę śmierci nieodżałowanej s. p. Marji Nagajewskiej—S. z matką 6 mk

Cyła Przybylska-wieczniowa
Józef Warmund
zaśubieni 13 8
Łódź 4 lutego 1919 r. Częstochowa

Smola

Sprzedaz smoly w iloosciach, potrzebnych dla spozywcow, odbywa sie w dalszym ciagu w Gazowni miejskiej, ul. Targowa 18 (dawniej 34) tak dla odbiorcow miejskich jak i prowincjonalnych po cenie **mk. 30.-- za 100 funt.** polskich netto, loco gazownia i 1% podatku państwowego, po dostarczeniu odpowiedniej ilosci beczek w dobrym stanie. 1347-3

Licytacje przymusowe.

W czwartek, dnia 6 lutego 1919 r., odbęda się następujące licytacje za gotówkę:

- Między godz. 9 — 12 przed poł.
- Przy ul. Aleksandrowskiej 92: szafa, skrzynia do ciasta Nowaka 22: kredens, otomana, biurko, lustro; Golca 3: maszyna do szycia; Nowomiejskiej 28: szafa do rzeczy; Północnej 5: 4 sztuki płótna; Średniej 23: szafa; Nowomiejskiej 18: szafa; Podrzecznej 11: kredens; Szkolnej 11: kredens; 17: stół; Zawadzkiej 28: stół;
- Między godz. 12 — 3 po poł.
- Przy ul. Południowej 15: szafa do książek; Piotrkowskiej 81: kredens, bielizniarka, szafa do rzeczy z lustrem, 8 foteli plusz., stół, sofra, kanapa; Wldzewskiej 39: szafa; Przejazd 4: kasa ogniowatwa; Andrzeja 37: kasa ogniowatwa; Targowej 47: fortepian, 2 szafy, maszyna do szycia, 2 lampy stolowe elektr.; Targowej 71: szafa.

Miejski Urząd Sekwestacyjny.

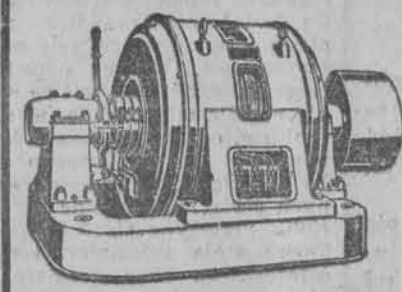
Łódź, dn. 4 lutego, 1919.

Modes „Maison Nouvelle“ modeles wiosenne. 810-8
- Grand-Hôtel 211. -

DO WYNAJĘCIA

od 1-go kwietnia 1919 r., przy ul. Piotrkowskiej № 213. LOKAL na parterze, 5 okien, z piwnicą, nadający się na biuro lub sklep. Wiadomość w portierni Tow. Akc. J. John, Piotrkowska № 217. 1195-3

ODMROZENIE Najlepiej goi FRIGORIN MOTOR Cena stoika Mk. 2.



Zakład Elektrotechniczny Edward Kummer, Łódź, Pusta № 7, - Telefon 19-64. Specjalność: Reperacja dynamomaszyn i elektromotorów. Budowa kolektorów wszelkich systemów. Urządzenie elektrycznego oświetlenia i przenosni sił, oraz połączenie do Elektrowni Miejskiej. Skład wszelkich motorów i materiałów wchodzących w zakres elektrycznych urządzeń.

Sala Koncertowa.
Dziś o godz. 8.15 wiecz.
Wielki Koncert-recital
Prof. Wacława Sewandowskiego
(Fortepian).
W program.: Beethoven: Sonata Es-dur op. 81
Brahms: Warjacje i fuga na temat Händla.
Utwory S. humana. Chopin: Fantazja f-moll.
Chopin: Polonez As-dur. 1371
Bilety od 1.50 do 10 mk. sprzedaje Czytelnia Nowosel Alfreda Strachna, ul. Dzielna 12.

Lekcje tańca.
Do kursu dla początkujących oraz do „Kółka zamkniętego“ przyjmą jeszcze kilka osób.
Kurs wyższy III (kółko zamknięte) rozpoczyna w piątek, dn. 7-go b. m., o godz. 9-ej wiecz.
Witold Lipiński.
Wldzewska № 73. Cegielniana № 10.

Z okazji srebrnego wesela p. Izidora Epsteinajna z małżonką swą Rozą, urodzoną Wajnberg, odbywającego się jutro w czwartek, dn. 6 lutego, małżonkowie ci złożyli na ręce p. E. Hamburgskiego, wydawcy gazety „Łódzki Tageblatt“ sumę **mk. 500, zamiast urządzenia uroczystości jubileuszowej**, na rzecz następujących dobroczynnych instytucji: „Bykur Cholim“ 100 mk., „Uzdrowisko“ 100 mk., Dom sierot przy Pasażu Szulca 100 mk., „Klinika dla położnic“ Sienkiewicza 83, 100 mk., „Chesed szel emes“ 50 mk., „Ezras Alchim“ 50 mk. Instytucje te wyrażają łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“. 1379

Poszukuje się na 6 miesięcy lub dłużej **5.000 mrk.** pod zastaw hipoteki bez długu hipotecznego przy umiarkowanej stopie procentowej — Oferty do admin. „Głosu Polskiego“ sub „H. B.“ 3330-1

Żydowskie Zrzeszenie Studentów-Łódzian
Dom Młodzieży Żydowskiej
Wieczór dyskusyjny n. t. „Autonomia żydowska w Polsce“ odbędzie się w sobotę, d. 8 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Południowej № 13. Bilety nabywać można w sekretariacie Zrzeszenia Południowa 3, 1 w sekr. D. M., Połudn. 19.

750,000 Mk.
Jutro ciagnienie
K. T. O. wygrana 35,000 Mk. cały los 28 mk. 1/2, 14 mk. 1/4, 7 mk.
R. G. O. Ciagnienie 13, 14-go lutego. Cały los 40 mk. 1/2, 20 mk. 1/4, 10 mk.
Losy już do nabycia w składzie tabacznym S. Nowińskiego, ul. Benedykta № 1. — Handlujący i stali gracze mogą wpłacić połowę należności. 280-2

Przyjmujemy wełnę do prania i farbowania. Siske i Keilich Sienkiewicza 165. 835-3

Karbid tanio.
Karbid żabkowiaki po 60 mk. za pud i mk. 1 fen. 75 za funt. Szwedzki najlepszy — droższy. Nabyć można tylko u **Zandmana** Zgierska № 11 i Brzezińska № 17. 135-3

Dr. med. **S. Rakowski** (młodszy) Były asystent prof. Pugnata Choroby uszu, nosa, gardła i płuc. — **Srednia № 4** — Przyjm od 10-12 i 4-5 pop. 620-6

Dr. **Stefan Kociński** Choroby nerwowe. przeprowadził się na ul. Piotrkowską 118 m. 4 (1 piętro front) Przyjmuje codziennie od 4-6 pp. W niedziele i święta od 10-11 r. 11:5-5

Dr. **S. Kantor** Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopielowych (niemoc pętlowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem. **Piotrkowska № 144,** róg Ewangelickiej. Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 10-8 po poł. Dla pań od 5-6 p.p. 317-3.

Najpiękniejsze uczesanie z ondulacją, maniere, Mycie głowy, odładzanie twarzy. Usuwam łupież, brodawki. Robotę włosów w pięknym salonie. **Eugenia Kariowska, Piotrkowska 60,** 1-e piętro, front. 213

MYDŁO w najlepszym gatunku №1 mk. 3.— oraz №2 4.50 **szare mydło, soda, krochmal oraz świece** i wszelkie dodatki do prania wysprzedaje się po cenie niższej tylko do **DRUCKERA, Nowomiejska № 10,** w hall, sklep № 3.

Choroby weneryczne i skórne **Dr. Sołowiejczyk** powrócił z Moskwy. **Rozwadowska 4** przy rogu Piotrkowskiej Przyjmuje od 10 do 12 i od 5 do 7-ej po poł. 817-5

Dr. L. Prybulski Choroby skórne, weneryczne, moczopielowe i niemoc pętlowa. Godz przyjęć od 9-2 i 4-8 w. dla pań od 5-6. **Zawadzka № 1,** róg Piotrk. 9313-15-1

Dr. med. **Fischer** b. ordynator klinik Warszaw. Uniwersytetu Zabiegł chirurgiczne, choroby moczopielowe i skórne. 10-11 rano i 5-7 wiecz., w niedzielę i święta 11-1 **ul. Piotrkowska 200.**

Dr. **A. Groszlik** Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem. **Al. Kościuski (Spacer) 27.** 9-11 rano i 5-7 wiecz. Panie 4-5 poł. w niedziele 10-12. 224710-

Dr. med. **Henryk Bergson** Akuszerka i chor. kobiece **Dzielna 34, parter.** Godziny przyjęć: od 4-6 w. 2159

KTO pożyczę zaraz od 3-6000 rubli na hipotekę domu w centrum miasta. Gwarantuję 60,000 rubli. Płace 10 proc. z góry za rok. Oferty do admin. „Głosu Polskiego“ pod „36“ 1242-1

Poszukuję od zaraz mieszkanie umeblowane lub bez mebli, składające się z 2-3 lub 4 pokoje z kuchnią, wygodami i oświetleniem, ewentualnie może kupić urządzenie. Zawiadomienie: Hotel „Manteuffel“ dla N. B. Osobiscie od 10 — 12 i od 4-8 po poł. 1380-1

Opłoszenia drobne.
A. Kredens, stół, krzesła, łóżka, szafa, biurko — sprzedam. Piotrkowska № 191, m. 9. 320-2
A. Meble: Łóżka, materace, szafy, stół, krzesła, fotel, otomana, biurko, łezanki, kredens kuchenny, gabinet mały, sukno granatowe sprzedam. Karo a 8, m. 14, lewa oficyna, 1 piętro. 259-6
Akuszerka **Maria Kubicka** przyjmuje. Piotrkowska № 199, m. 14. 311-8
Akuszerka **Nowakowska** mieszka obecnie Dzielna 34. 765-12
Biała urządzenie do dziecinnego pokoju do sprzedania. Skwerowa 8, 1 piętro. 340-2
Oprezdzka kasa ogniowatwa (jedne drzwi), urządzenie akcyjne — zaraz do sprzedania. Wiadomość: Orlina 9, m. 6. 350-10

Doświadczona nauczycielka wychowawczyni (polka), posiadająca rekomendacje, poszukuje posady do dzieci od 7 do 14 lat na wieś do majątku. Gruntowna nauka języka polskiego, rosyjskiego i początkowo niemieckiego. Przystosowana do młodszych klas gimnazjum polskiego i rosyjskiego. Oferty składać do adm. „Głosu“ sub. „Nauczycielka“. 891-4
Eksp d'entika fachowa potrzebna do cukierni Sztanlaskiego. Wymagany niemiecki. 862-3
Kasa ogniowatwa do sprzedania. Piotrkowska № 2-7, oficyna, II wejście, II piętro, od 12-1 e.j. 350-1
Krawiec **damski J. Berkowicz**, diugotetni krojczy firmy „Emil Szmeehel“, szyje kostiumy, palta po cenach przystępnych. Zawadzka 40. 375-6
Lekcj muzyki (fortepian) metodą ułatwianą, oraz jez. polskiego i niemieckiego teorii i konwersacji u niemieckiej rutynowanej nauczycielki Zostanie można od 4 do 6-ej po poł. Szkoła 17, m. 8, II p. front. 377-10

Francuskieo gruntownie u-dziela absolwentka. Cours des lettres Dijon. Pasaż Szulca 30, m. 9. Tajemniczna. od 2-1 po poł. 350-0
Kupuje ny maszyny i motory wszelkiego rodzaju. Poważne oferty prosz. złożyć w red. „G. P.“ dla „B. P.“ 285-2
Meble, kompletne sypialnie Meble, orzechowe, biała i dębowe, lustra, krzesła oraz maszyny do prasowania sprzedam. Piotrkowska № 17. 120-10
Meble, garderoba, łóżka z matercami, noce stoliki i tonieta — do sprzedania. Pańska № 54, m. 13. 243-2
Mieszkanie umeblowane z 2-ch pokojami przy ul. Piotrkowskiej 79, nadający się dla lekarza lub adwokata jest do wynajęcia. Wiadomość: Fuks, Nawrot 4. 1196-3
Mieble z powodu wyjazdu sprzedaje daję tańco: urządzenie z 4 pokoj i kuchni. Tamże posiedel do nabycia i damska garderoba, Laufer, Szkoła 34, od 10 do 1 i od 3 do 8-ej. 1251-4

Potrzebny wozy do szkoły. — Zgłaszaj się tylko ze świadectwami. Długa 90, (1-e piętro) od 12-4 po poł. 291-2
Pianino (Ibach), kompl. urządzenie sypialni, otomana, stół i szesel krzesel są do sprzedania. Andrzeja 53-a, m. 6. 361-3
Paris nne dyplomsa donne leçons particulieres et par groupes. S'adresser: 30. Zawadzka. App. 5, de 1-h. a. 3 h. 358-3
Poszukuj użyte dmuchawki i używanych kotarskich naczyń. Wiadomość: Piotrkowska 261, w sklepie u Onesińskiego. 309-2
Szafa szewska do sprzedania. Zielona 3, u szewca. 337-2
Reszki na bluzki, płótno na ubrania dziecinne, biała dubeltowa flanela, jedwab, gotowe spodnie, koszule damskie haftowane, satyna na suknie i bluzki, barchany kolorowe, kolorówka na posiele, ręczniki, gotowe jedwabne bluzki, batyst i enjeli. Konstantynowska № 3, lewa oficyna, 1-sze wejście, II piętro. 351-1

Robotnicy fabr. S. Barciński, Tylna № 6, mają się zebrać w piątek dnia 7 lutego o godz. 9 rano w celu zapomóg. 369-2
Stróż nocny, może złożyć kaucję, e.j., poszukuje pracy przy składzie lub w prywatnym domu. Oferty w „Głosie“ dla „Stróża“. 365-2
Sprzedam urządzenie w doskonałym stanie, odpowiadające na skład apteczny. Oferty w adm. sub. „B. P.“ 126-3
Student Uniwers. Warszawsk udziela lekcji w zakresie nauk gimnazjalnych. Nowo-Cegielniana 14, m. 10. 921-2
Zgubiono legitymację Komit. rodz. chleba i maki na 6 osób, wydaną na imię Katarzyny Marciniak. 343-1
Zginal weksel, wystaw. przez K. Lukasika na imię spadkobierców Rafała H. Herszko wicza i przez nich zrywany na sumę Mk. 325, płatny 5 2 1919 r. 964-3
Zgubiono kartę węglową z kooperatywy „Miszmeres Hacholim“, Aleksandrowska 6. 378-1

Zaginal plesak czarny w paltoleku granatowym, wabi się „Lutinek“. Uprasa się o odniesienie za wynagrodzeniem na ul. Sienkiewicza № 83, m. 35. Od 7 do 9 wiecz. i do 9-ej i pół rano. 360-1
Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Dawida Altmana. 156-1
Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi za Nr. 7094 na imię Ewald Bechtold. 49-2
Zubiono paszport niemiecki na imię Marjanny Sisman, wydany w Łodzi. 303-0
Zgubiono paszport, wydany w Mławie na imię Ewy Zagoń. 352-5
Zgubiono kalizkę, wyd. przez Kalkiskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu na imię Wincentego Kozmiskiego (wpisanie były listy ziemskie na 1,000 rubli i jedna szachetka promiówka). Łaskawo zwrócić ze chce zwrócić ten dokument do adm. „Głosu“. 289-1
2 pokoje umeblowane razem lub oddzielnie z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 171, m. 9.